Nr. 123 | Należytość poczt. opłacono gotówką | Lwów, poniedziałek 3 czerwca 1929 | Rok XII

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 4·20
z dostawą do domu . . . „ 4·50
na prowincji . . . . „ 4·50
za granicą . . . . „ 6·50

Cena egz. pojed. w całej Polsce 20 groszy

Redakcja i Dyrekcja: Lwów, Sykstuska 21. Tel. w dzień Nr. 24, od godz. 6 wieczór drukarnia 4-96. Administracja: Lwów, Szajnochy 2, tel. 19-87

NAKŁ.: SPÓŁDZIELCZEGO LUD. TOW. WYD. Czek P. K. O nr. 142.176 REDAKTOR NACZELNY: ARTUR HAUSNER

Pertraktacje o utworzenie rządu socjalistyczno-liberal. w Anglji

Brama dla wywozu żyta otwarta na oścież.

Zniesienie ceł wywozowych.

WARSZAWA, 1. 6. (Pat.). Dnia 31. maja pod przewodnictwem Prezesa Rady Ministrów Świtalskiego odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, na którem powzięto następujące uchwały: 1) o utworzeniu komitetu finansowego Rady Ministrów, 2) postanowiono znieść wszelkie ograniczenia przywozu pszenicy, oraz znieść cła wywozowe na żyto i mąkę żytnią i zezwolić na bezcłowy wywóz 25.000 ton owsa i 5.000 ton makuchów, 3) uchwalono wniosek ministra spraw zagranicznych w sprawie przemianowania poselstwa Rzeczypospolitej Polskiej przy rządzie królewskim Włoch w Rzymie na ambasadę, 4) przyjęto wniosek ministra skarbu w sprawie zasiłku dla osób pobierających zaopatrzenia na mocy ustawy z 18. marca 1921 o zaopatrzeniu inwalidów wojennych.

—o—

Szczegóły porozumienia rzeczoznawców

w Paryżu

BERLIN, 1. 6. (Pat). Biuro Wolffa podaje z Paryża następujące szczegóły osiągniętego porozumienia w sprawie zastrzeżeń niemieckich:

1) stałe raty reparacyjne wynosić mają łącznie ze sumami od pożyczek według planu Davesa po 660 miljonów.

2) bank reparacyjny ma uczestniczyć w akcji umarzania ostatnich 21 anuitetów na poczet długów międzysojuszniczych wobec Ameryki w ten sposób, iż 80 proc. zysków banku reparacyjnego umieścić ma on od pierwszego dnia wykonywania swej funkcji na konto specjalnego funduszu.

3) kapitał banku reparacyjnego wynosi 400 miljonów marek. Zniesione być mają obligacje kolejowe i przemysłowe. Towarzystwo kolei Rzeszy ma spłacać na podstawie specjalnej umowy z Rzeszą po 645 miljonów marek rocznie w formie podatku.

4) Niemcy otrzymać mają prawo wykupu emisjonowanych pożyczek bez procentów i pokonwertowanych.

5) odnośnie udziału państw sukcesyjnych w uiszczaniu świadczeń ekspertyza rzeczoznawców ma pójść w kierunku wezwania mocarstw wierzycielskich do powzięcia w tej sprawie decyzji w ciągu 1 roku.

6) moratorjum spłaconem ma być w połączeniu z moratorjum transferu, które uzyskać ma pierwszeństwo w wykonywaniu. Moratorjum transferu będzie mogło w myśl planu niemieckiego wejść w życie na przeciąg 2 lat.

Belgja nie podpisze raportu rzeczoznawców.

BERLIN, 1. czerwca. (Pat.). Cała prasa berlińska uważa porozumienie w Paryżu za fakt dokonany. Jedyny tylko „Berliner Tageblatt" oświadcza, że nie została dotychczas pokonana jedna trudność a mianowicie kwestja odszkodowania dla Belgji za pozostawione w swoim czasie przez Niemcy na terenie Belgji marki niemieckie, które następnie przez dewaluację utraciły wszelką wartość. Rzeczoznawcy belgijscy nie chcą podpisać raportu rzeczoznawców, dopóki nie otrzymają tych odszkodowań. Rzeczoznawcy niemieccy tego żądania przyjąć nie mogą, gdyż w razie uwzględnienia tej pretensji stworzony zostałby precedens do waloryzacji pieniędzy papierowych.

—o—

PARYŻ, 1. czerwca. (Radjotelegram). — Rzeczoznawcy ze strony Belgji na konferencji reparacyjnej w Paryżu wnieśli formalne orzeczenie przeciw podpisaniu raportu. Mocarstwa wierzycielskie zgłosiły solidarność ze stanowiskiem Belgji.

Podpisanie umowy reparacyjnej ma nastąpić we wtorek lub środę.



Eksmitowani.

430 zabitych i kilkuset rannych w Trypolisie.

TRYPOLIS, 1. czerwca. (Pat.). Wojska włoskie stoczyły krwawą walkę z tuziemczymi powstańcami. Powstańcy utracili 430 zabitych i kilkuset rannych. Do niewoli dostało się 1.032 ludzi. W ręce włoskie wpadło przeszło 6.000 wielbłądów. Po stronie włoskiej zginęło 24 ludzi a 77 odniosło rany.

Klasa robotnicza maszeruje po władzę!

Z niezwykłem napięciem oczekiwane wybory w Anglji przyniosły imponujące *zwycięstwo angielskiej klasie pracującej*. 289 mandatów z poprzednich 160, w tem wielka ilość zdobytych na angielskiej konserwie, to znak, kogo społeczeństwo angielskie obdarza zaufaniem. Sromotna klęska reakcji angielskiej to rezultat i owoc polityki konserwatystów idącej w Anglji po linji wielkiego przemysłu, a na terenie międzynarodowym kokietującej państwa o ustroju faszystowskim. Tem większe jest znaczenie wyborów w Anglji, że już dzisiaj Labour Party, rozporządza największą ilością mandatów, tak, że niedaleka będzie chwila, kiedy w Anglji stanie rząd socjalistyczny oparty o bezwzględną większość w parlamencie.

Zwycięstwo naszych towarzyszy angielskich to utrwalenie pokoju, to gwarancja przeciw nowym szaleństwom wojennym. Do przewidzenia było, że nasza prasa sanacyjna z przekąsem „powita" sukces „Labour Party"; dla demokracji i socjalizmu europejskiego i polskiego wybory angielskie oznaczają umocnienie ustrojów demokratycznych, a klęskę moralną wszelkich prób faszyzacji. Jakkolwiek trudno przewidzieć jaki będzie rząd w Anglji, to jednak wedle wszelkiego prawdopodobieństwa król powoła rząd Mac Donalda, który będzie mógł liczyć na ewentualne poparcie 50 głosów liberalnych.

Po zwycięstwie w Danji, po sukcesie angielskiej klasy robotniczej — przyjdzie pora na zmianę w innych państwach. Mimo ataków reakcji i komunistów klasa robotnicza maszeruje po władzę, aby wszędzie zatknąć czerwone sztandary.

K. S.

Obrazki z wyborów angielskich

Wybory do parlamentu przeszły bez naruszenia gdziekolwiek porządku, co jest zrozumiałe przy wysokiej kulturze i wzajemnej tolerancji partji politycznych. Wszędzie przy urnach można było zaobserwować wielką liczbę młodych kobiet. Na ulicach auta z niebieskiemi, czerwonemi i żółtemi szarfami, z portretami przywódców. Jest rzeczą charakterystyczną, że konserwatywni przywódcy walczyli nieraz pod czerwonemi banderami, jak np. minister spraw wewn. Hiks — czyżby dla zmylenia wyborców?

Do ciekawego incyndentu przyszło, gdy Lloyd George ukazał się w aucie, przystrojonem w czerwone barwy; publiczność wzięła go znowu za socjalistę, co dało potem powód do głośnego protestu zebranych wyborców.

Ilość aut konserwatystów do Labour Party przedstawiała się w stosunku 10:1; jest to rzecz zupełnie naturalna, właściwa i naszym stosunkom. Natomiast 100 szoferów zgłosiło się do dyspozycji partji robotniczej, dając tem wyraz swoim sympatjom.

Mac - Donald podczas swego tournee był przedmiotem entuzjastycznych owacyj.

Nastroje wodzów konserwatystów i liberałów są niewesołe. Opinja angielska przyjęła wynik wyborów z wielką radością.

O zamach na kemala paszę.

ANGORA. Turecka opinja publiczna z wielkiem zainteresowaniem śledziła przebieg dochodzenia przeciwko organizatorce zamachu na życie Kemala paszy, Kadrije Hunum. Akcja śledcza została w tych dniach ukończona. Akt oskarżenia, obejmujący 400 stron pisma maszynowego, zarzuca na podstawie nagromadzonego materjału, obciążającego Kadrije Hunum i jej towarzyszom Nasrowi i Wefikowi, usiłowanie dokonania zamachu na prezydenta republiki tureckiej.

W aferę tę wplątany jest jeszcze cały szereg dalszych osób.

Prokurator państwowy domagać się będzie dla Wefika kary śmierci, dla Kadriji Hanum i Nasira ciężkie więzienie, a dla pozostałych oskarżonych lżejszej kary.

W. RAORT.

BIEGUNKA.

Kiedy nastaje przemiła wiosenka i człowiek niechętnie pokazuje się na ulicy w starem, wytartem ubraniu, wtedy lubię przesiadywać w domu i oddawać się tak nieproduktywnemu zajęciu, jakiem jest czytanie, niektórych dobrze subwencjonowanych pism warszawskich.

Pogrążywszy się bowiem w lekturze tych dzienników, zapominam o pięknie w ogólności, a o pięknie wiosny w szczególności. Porwany siłą aktualnych głupstw, stacza się pod walec maszyny rotacyjnej i zapomniawszy o pięknie świata bożego, lecę na złamanie karku, od artykułu wstępnego, poprzez telegramy PAT-icznej, polemikę, korespondencję, paszkwile, recenzję i reporterki, aby wypaść z pod walca i zatrzymać się na tłustej grzędzie dobrze płatnych anonsów. Czytam wszystko. Może mi Bóg za to grzechy odpuści, bo wierzcie mi, że przy tem zajęciu odchciewa się człowiekowi słońca, wiosny, nowego ubrania, życia — wszystkiego!

I tego roku, jak zwykle, z powodu wiosny i wytartego ubrania, przebywam często w domu i czytam.

Niedawno temu zamknąłem się w odległym pokoju i beznadziejnie smutny, ułożyłem się na otomanie, ze stertą dzienników.

Byłem właśnie pogrążony w studjowaniu dwóch artykułów polemicznych (kolejno, jeden po drugim), także dwóch, bardzo wybitnych publicystów z przeciwnych sobie obozów politycznych, gdy mój synek cichutko wśliznął się do pokoju i począł mnie zasypywać rozmaitemi pytaniami. Pytania te miały swój sens i logikę — cóż z tego, kiedy na niektóre z nich, nie umiałem dać odpowiedzi.

Bo cóż odpowiedzieć dziecku, które pyta: „Tatusiu, dlaczego znowu rozkopują ulice, które tamtego roku zakopano?" lub „Dlaczego mamusia mówi, że wolałaby, abym raczej ludziom wodę woził, niż gdybym miał zostać kiedyś literatem" jak tatuś...

Inne pytania mego syna wymagały jednak stanowczo odpowiedzi i dlatego pociłem się i wykręcałem, aby uratować swój nieco zachwiany autorytet ojcowski.

— Tatusiu, gdzie jest honor u człowieka?

— Honor, moje dziecko, jest wszędzie; w całym człowieku — odpowiedziałem poważnie i, jak mi się zdawało, bardzo mądrze.

— A czy honor nosi się także w żołądku?

— Wszędzie, moje dziecko!

— A to co się dzieje z honorem, gdy ktoś zachoruje na biegunkę?

— Głupi-ś, mój synu! Honor nie jest gularzem! Zresztą daj mi teraz spokój, bo chcę czytać. Idź do matki!...

Synek mój wyszedł, ściągnąwszy buzię w podkówkę, a ja powróciłem do czytania artykułów polemicznych, dwóch wybitnych publicystów.

Przytaczam je bez żadnych zmian. W pierwszym, czytałem, jak następuje:

„Autor artykułu o stajni Augiasza, zabiera się do nieswoich rzeczy. Pozwolę sobie zapytać szanownego autora, jakiem prawem chce czyścić cudzą stajnię, mając we własnej, sterty gnoju i śmiecia? Autor artykułu, pan Hilary Liże-

Co piszą inni?

Wybory do angielskiego parlamentu, dały olbrzymie zwycięstwo socjalistycznej Partji Pracy. Dojście socjalistów do decydującego głosu w rządzie angielskim, to zwycięstwo demokracji, to wzmocnienie szeregów demokracji w poszczególnych państwach — z drugiej zaś strony, to porażka dla wszelkiego rodzaju mniej lub więcej faszyzujących dyktatorów — to cios skierowany w naszą sanację. Nic więc dziwnego, że głównym tematem artykułów prasy polskiej jest zwycięstwo Labour Party. Pisma sanacyjne przybrały ton minorowy. I tak sanacyjny **„Dziennik Lwowski"** pisze:

„nie widzimy powodu, by ukrywać zarysowujący się obraz zmiany układu sił w kierunku dla Polski (oczywiście tylko na terenie międzynarodowym) niekorzystnym.

Momentem głównym, który nakazuje nam wypowiedzieć takie zastrzeżenie, jest spodziewane na terenie międzynarodowym przesunięcie się nastawienia rządu angielskiego w kierunku korzystnym dla Niemiec. Polscy entuzjaści Labour Party z naszego PPS — CKW. muszą się z góry na to przygotować, że ich wyrazy uznania będą tylko słabem echem tego zadowolenia, jakie się przejawi w Niemczech, słabem echem odżycia zapędów rewizjonistycznych pod adresem traktatu wersalskiego, a więc odnowienia ataków na nasze granice".

Dalej sanacyjny publicysta pociesza się, że Labour Party nie będzie w możności samodzielnego sprawowania rządu, a będzie musiała pójść na kompromisy, które ją zmuszą do utrzymania na terenie międzynarodowym linji postępowania swoich poprzedników.

W interesie zagadnień zagranicznych i międzynarodowych naszego Państwa musimy sobie tego stanu rzeczy gorąco życzyć".

Tak więc zaczyna trwożnie przemawiać sanacja. Piętrzyć się będą przed nią coraz to nowe trudności, których obecny sposób rządzenia nie będzie mógł rozwiązać.

Czujące mocną odrazę do demokracji parlamentarnej **„Słowo Polskie"**, rozumuje w następujący sposób:

„Polska, a wraz z nią wszystkie młode państwa narodowe Europy, zorganizowane po wojnie, czerpać winna z tych zaburzeniowych procesów, których wyrazem były wybory angielskie, głęboką naukę dla swej drogi dziejowej. Ustrój, który degeneruje się (?) w państwie „klasycznego parlamentaryzmu" nie może być wzorem dla państw, które chcą żyć i iść ku wielkości".

Dość oryginalny sposób rozumowania. Do dzisiejszej swej potęgi doszła Anglja drogą demokracji parlamentarnej, Polska zaś „chcąc żyć i iść ku wielkości" powinna przekreślić demokrację i iść drogą faszyzmu. Ciekawa logika — a la „groch z kapustą".

„Chwila" natomiast, trzymając się zasady „bujać to my", pisze:

„Na wewnątrz — i to powinni sobie dobrze wryć w pamięć wszyscy socjaliści polscy — zamierza stronnictwo Mac Donalda popierać wszystko, co służy ekspanzji gospodarczej. Żadnych utracjuszowskich planów etatystycznych, żadnego nierozumnego gospodarowania procesem ekonomicznym przez niezdolną i nieodpowiedzialną za efekt gospodarczy biurokrację".

Radzimy przestudjować naczelnemu publicyście „Chwili" program wyborczy angielskich socjalistów, jak również przypomnieć sobie program polityki gospodarczej pierwszego rządu Mac Donalda, — wówczas będzie pisać coś innego.

—o—

PROBNY LOT KUBALI I IDZIKOWSKIEGO.

WARSZAWA, 1. czerwca. (AW). Znani lotnicy polscy majorowie Kubala i Idzikowski wykonali próbny lot z Ville Courbai do Le Bourget, który wypadł pomyślnie. Dziś podejmują lotnicy ponowny lot próbny przy silniejszem obciążeniu. — Wypróbowanie samolotu potrwa około 10 dni, poczem nastąpić ma start do lotu transoceanicznego.

—o—

Z BERLINA DO AMERYKI PONAD SYBERJĄ.

BERLIN, 1. 6. (AW). Piloci niemieccy Wenzel i Klöbe wystartowali na awionetce do lotu Berlin — Ameryka drogą powietrzną nad Syberją.

—o—

mopski, ukrywający się skromnie pod inicjałami H. L. nie zapomniał chyba jeszcze o swojej fatalnej przeszłości kryminalnego recydywisty? Szantażysta i człowiek, którego publicznie napiętnowano za handel żywym towarem i któremu żaden szanujący się człowiek ręki nie podaje, sutener i kondotier najlichszej sorty, powinien jednak mieć na tyle wstydu, aby nie występować w roli cenzora moralności i nie zaprzątywać swoją, podejrzanej wartości, osobą, ogółu szanującego się społeczeństwa. Jedynym etycznym czynem w życiu pana H. L., czyli Hilarego Liżemopskiego będzie, jeśli zamówi sobie bilety wizytowe z tytułem: szubrawiec i zgłosi się dobrowolnie do najbliższego komisarjatu policyjnego z prośbą o przyaresztowanie. Tyle tylko chciałem powiedzieć, aby naświetlić publicznie życie i działalność tego pana. Stanisław Kloakowski".

W drugim dzienniku przeczytałem:

„Daleki jest od tego, aby polemizować z niejakim p. Stanisławem Kloakowskim, którego zdrowo myślące społeczeństwo dawno już wyrzuciło poza nawias. Pragnę mu tylko przypomnieć ów dziwny zbieg okoliczności, znikania palt z garderoby restauracji, gdzie jest codziennym i szantażującym gościem. — Człowiek, który przez całe lata był na utrzymaniu swego stronnictwa i pewnej 60-letniej straganiarki — ten zawodowy oszczerca, któremu nie można podać ręki, bez obawy, aby jakiś palec nie ulotnił się temu, kto mu rękę podaje; ten szalbierz polityczny bez przekonań, etyki i charakteru; ten gnojący strup na organiźmie narodowym — ten właśnie osobnik ma odwagę rzucać się na mnie i na nasz organ, służący celom, których p. Kloakowski, jako patentowany kretyn nigdy nie zrozumie i zrozumieć nie może! Zaprawdę, przebrała się miarka cierpliwości naszej! Postaramy się wkrótce wystąpić z rewelacjami z dawnej „działalności" p. Kloakowskiego, a wtedy całe społeczeństwo musi za nimi zawołać: Kloakowski do kryminału!"

———

Będzie pojedynek! — zawołałem przerażony.

Myśli moje wybiegały w przeszłość i odgadywały, który z nich padnie od kuli, na polu chwały. Przez cały wieczór nie mogłem się opędzić strasznej wizji w której napęczniały trup Liżemopskiego leżał na stole w hali prosekcyjnej, obok rozkładającego się trupa Kloakowskiego.

— Ha, trudno! Czasem jest honor droższy niż życie! — pomyślałem, westchnąwszy ciężko.

———

W tydzień później po przeczytaniu przytoczonej tutaj polemiki, spotkałem w Warszawie panów Liżemopskiego i Kloakowskiego w handelku do śniadań. Całowali się z dubeltówki i przepijali do siebie, aż miło. Liżemopski był nawet rozczulony i twierdził, że całkiem co innego jest walka publicystyczna między dwoma publicystami, a całkiem znowu co innego jest prywatny stosunek towarzyski tych dwóch publicystów.

Miałem nieprzepartą ochotę zapytać obu wybitnych publicystów, słowami mego syna: „Tatusiu, a co się dzieje z honorem, gdy ktoś zachoruje na biegunkę"?...

—o—

Utworzenie rządu robot.-liberalnego w Anglji

uchodzi za rzecz prawie pewną.

LONDYN, 1. 6. (AW). Choć brak jeszcze dotychczas oficjalnych wyników z 16 okręgów wyborczych, można już podać w przybliżeniu ustosunkowanie się sił w przyszłym parlamencie. Konserwatyści mają 262 mandatów (poprzednio 396), stronnictwo robotnicze 287 (poprzednio 160), liberali 58 (poprzednio 44). Jak słychać Baldwin nie poda się już teraz do dymisji, lecz dopiero po zebraniu się nowego parlamentu i pozostawi rozwiązanie położenia parlamentarnego Lloydowi Georgeowi. Zdaniem konserwatystów pełna odpowiedzialność za dalsze ukształtowanie się stosunków parlamentarnych spadnie głównie na liberałów. Koalicję między konserwatystami i liberałami uważają tu za wykluczoną. O wiele prawdopodobniejszem wydaje się utworzenie gabinetu robotniczo-liberalnego z Mac Donaldem jako szefem rządu na czele.

Liczba głosujących.

LONDYN, 1. 6. (Pat). Ogólna liczba głosów oddanych przy wczorajszych wyborach na poszczególne partje wynosi: na listę konserwatystów 8,642.521 głosów, na listę liberałów 5,220.730 głosów, na listę Labour Party 8,373.399 głosów, na wszystkie inne listy 240.009 głosów.

Zwycięstwo socjalistów ma wielkie znaczenie dla sprawy pokoju.

WASZYNGTON, 1. 6. (Pat). Czynniki oficjalne uchylają się od wypowiadania poglądów o rezultacie wyborów w Anglji. Panuje tu jednak przekonanie, że podjęcie steru rządów przez Mac Donalda nada nowy kierunek zagranicznej polityce Anglji, szczególnie kwestji rozbrojenia na lądzie i morzu.

Senator Borah oświadcza, że jeżeli Mac Donald zostanie premierem, będzie to miało wielkie znaczenie dla sprawy spokoju i rozbrojenia. W ciągu swego krótkiego urzędowania wykazał on bowiem nietylko wyjątkową zręczność, ale także niezwykłą otwartość i energję.

Anglja wchodzi w nową erę.

LONDYN, 1. 6. (Pat). Daily Cronicle uważa, iż konieczne jest przeprowadzenie reformy wyborczej. Daily Herald organ partji pracy stwierdza, że robotnicy dali odpowiedź na groźby konserwatystów i pokonali komunistów. Wspaniałe wyniki wyborów dowiodły, że socjalizm nie został steroryzowany przez miljony innych partyj. Dail Mail zaznacza, że kraj wchodzi w nową erę polityki. Socjalizm wzrasta w dalszym ciągu. Liberalny Daily Nev pisze, że wybory kładą kres ohydnym intrygom do wprowadzenia w kraju regimu celnego. Nowy parlament nie jest wprawdzie znakomity, lecz będzie o wiele wierniej niż poprzedni parlament, przedstawiał istotną opinję kraju.

LONDYN, 1. 6. (Pat.). W obecnej chwili przywódcy trzech partji zastanawiają się nad wyłonioną sytuacją wobec faktu, że żadna z partji nie uzyskała absolutnej większości.

15 kobiet posłanek.

LONDYN, 1. 6. (Pat.). W skład nowego parlamentu wchodzi 13 kobiet posłanek, mianowicie 3 konserwatystki, 9 z Labour Party i jedna z partji liberalnej. W poprzednim parlamencie było 9 kobiet.

LONDYN, 1. 6. (Pat.). Kandydatury uniwersytetu w Cambridge otrzymali ponownie dwaj konserwatyści. Obecnie ogólna liczba posłów konserwatywnych wynosi 253, Labour Party 287, liberałów 54, niezależnych 8; brakuje jeszcze 13 mandatów. W okręgach Inverne i Caithness wybrano ponownie dwóch liberałów.

Mac Donald o sytuacji.

LONDYN, 1. czerwca. (Pat.). Szef Labour Party Mac Donald oświadczył w wywiadzie: Gdybym mógł zapobiec, kraj nie byłby niespokojny w ciągu dwóch lat; dbałbym o spokojny rozwój przemysłu angielskiego oraz o zaufanie tak Anglji jak i zagranicy. Użyłbym całego swego wpływu, aby nie dopuścić do wyborów w ciągu okresu, który zdaniem mojem jest za krótki jako okres trwania parlamentu. Nie powinno to jednak być zrozumiane w ten sposób, że Labour Party zamierza puścić się na jakikolwiek niedozwolony kompromis. Partja ta pozostanie zawsze sobą, bez względu na to, czy wybory odbędą się wcześniej czy później. Mac Donald zaznaczył, że aczkolwiek rząd jest sam odpowiedzialny za politykę międzynarodową, musi jednak mieć możność rozwijania światowej polityki. Zdaniem Mac Donalda Anglja obecnie jasno wykazała, że odnosi się krytycznie do obecnego rządu.

Co mówi Moskwa.

MOSKWA, 1. 6. (Pat.). Prasa moskiewska omawiając wyniki wyborów angielskich, twierdzi, że rezultaty wyborów oznaczają zmianę dotychczasowej polityki zagranicznej, która nareszcie zostanie wyprowadzona ze ślepej uliczki, gdzie znalazła się dzięki właśnie konserwatystom. Trzeba nadmienić, że polityczne koła sowieckie oddawna liczyły się z możliwością zwycięstwa partji pracy, łącząc z niem swoje nadzieje na rychłe wznowienie stosunków dyplomatycznych i handlowych.

Socjaliści ang. domagają się natychmiastowego ustąpienia rządu.

LONDYN, 1. 6. (Radjotelegram). Według dotychczasowych obliczeń Labour Party uzyskała 287 mandatów, konserwatyści 252, liberali 54, niezależni 7. Razem jest dotychczas 600 mandatów. Brak jeszcze wyników wyborów z kilkunastu okręgów.

W kołach politycznych żywo omawia się sytuację wytworzoną wyborami. Jedni twierdzą, iż obecnemu premierowi p. Baldwinowi nie pozostaje nic innego jak zgłosić dymisję rządu na pierwszem posiedzeniu parlamentu, który będzie zwołany 25 bm., inni zaś, że zrekonstruuje gabinet.

„Daily Herald“, organ Labour Party domaga się natychmiastowego ustąpienia gabinetu.

Pomiędzy Labour Party a liberałami toczą się rozmowy na temat utworzenia gabinetu robotniczo - liberalnego.

Z wywiadu udzielonego przedstawicielom prasy przez Lloyd Georgea, przywódcy liberałów, wynika, iż liberali nie zamierzają tworzyć wspólnego gabinetu z konserwatystami oraz, że obecnie prowadzą rokowania z Labour Party.

KLEJNOTY B. CESARZOWEJ AUSTR.

PARYŻ, 1. 6. (Radjotelegr.). Władze francuskie komunikują, iż znalazły skradzione w 1921 r. klejnoty b. cesarzowej austr. Urzędnik policyjny, który wyśledził te klejnoty, otrzyma przeznaczoną na ten cel nagrodę 250.000 franków.

IV Kongres klasowych Związków Zawod.

WARSZAWA, 1. czerwca. (Tel. wł.). — Trzeci dzień obrad rozpoczął się referatem tow. posła Stańczyka na temat ustaw socjalnych. Mówca podkreśla okresowe momenty walk klasy robotniczej. Zależność tych okresów jest warunkowana całym szeregiem zjawisk, lecz jeden warunek jest decydującym, a mianowicie organizacja i przygotowanie klasy robotniczej w danym momencie. Mówca naświetla jaskrawe fakty łamania ustaw socjalnych przez rząd i przedsiębiorców.

Popołudniu wygłosił referat tow. Serokwski Jan na temat „Spółdzielność, a związki zawodowe“.

Referat „Organizacja i taktyka“ wygłosił tow. poseł Żuławski. Referent w krótkim streszczeniu wykazał, że formy organizacji ulegają zmianom zależnie od celu i stosunków ekonomicznych. Poruszył strukturę dzisiejszego kapitału, a więc koncentracji, trusty, , przymusowy arbitraż, szkodliwość prowadzenia akcji zarobkowej mającej na celu podwyższanie płac jednej kategorji robotników i t. d. demoralizują i doprowadzają klasę robotniczą do ruiny. Wreszcie referent wykazał, że konieczność zdobycia przez klasę robotniczą wpływu na rządy będzie wówczas gdy ta będzie silna i zjednoczona. Stąd wniosek, że klasa robotnicza musi dążyć do zjednoczenia.

Na zakończenie wysłaną została depesza z życzeniami dla towarzyszów angielskich z powodu świetnego zwycięstwa wyborczego.

—o—

Demonstracje antysemickie
na uniwersytecie wiedeńskim

WIEDEŃ, 1. czerwca. (AW). Dziś w południe niemieccy studenci nacjonalistyczni urządzili na uniwersytecie wiedeńskim demonstrację antysemicką i wśród okrzyków „Precz z żydami“ i „Zbudźcie się Niemcy“ zaatakowali studentów żydów usiłując ich wyprzeć z auli uniwersyteckiej. Podczas bójki 2 studentów żydów odniosło rany.

—o—

Prasa niemiecka o wyborach angielskich

BERLIN, 1. 6. (Pat). Prasa berlińska bardzo obszernie omawia wyniki wyborów angielskich i przychodzi zgodnie do wniosku, że na razie nie można wyciągać daleko idących wniosków, ani też wyrażać przewidywań co do dalszego rozwoju stosunków angielskich.

Berliner Tageblatt — w depeszy swego korespondenta z Londynu — podnosi jako rzecz nieulegającą wątpliwości, że żadna partja nie uzyskała większości bezwzględnej, któraby pozowliła jej na rządzenie krajem bez pomocy z zewnątrz i że każdy rząd, który dojdzie do władzy nie będzie mógł obejść się bez kompromisów. Jako drugi charakterystyczny rys obecnych wyborów podkreśla Berl. Tageblatt wyraźny zwrot na lewo, który wyraża się także w tem, że z pośród kandydatów liberalnych większość mandatów zdobyli przynależni do lewego skrzydła liberalnego.

Ukonstytuowanie się lwowskiej Izby Handl.-Przem.

LWÓW, 1. czerwca. (AW). Dziś nastąpiło ukonstytuowanie się nowej lwowskiej Izby Handlowo - Przemysłowej Prezydent H. Kolischer oświadczył kategorycznie, że ponownego wyboru na prezydenta nie przyjmie. Prezydentem Izby wybrany został sen. dr. Marcin Szarski. Wiceprezesami wybrani zostali w sekcji przemysłowej inż. Wiktor Hłasko. naczelny dyrektor koncernu naftowego „Małopolska“ i architekt p. Michał Ulam, a w sekcji handlowej prezes Kongregacji Kupieckiej p. Litwinowicz i p. W. Chajes.

WYCIECZKA POLSKA Z AMERYKI W POZNANIU.

POZNAŃ, 1. czerwca. (Pat.). Dnia 2. czerwca przybywa do Poznania wielka wycieczka polska z Ameryki w liczbie 2.000 osób głównie z okręgu nowojorskiego.

—o—

PRZEDŁUŻENIE SŁUŻBY WOJSKOWEJ DO 50 ROKU ŻYCIA WE WŁOSZECH.

MEDJOLAN, 1. czerwca. (AW). Z Rzymu donoszą, że podsekretarz stanu w min. wojny Gazzera oświadczył w dyskusji nad budżetem wojskowym, że projektowane jest przedłużenie służby wojskowej do 50 roku życia. Dotychczasowa granica wynosiła 39 lat.

Uroczystości jubileuszowe Towarzystwa Naftowego.

LWÓW, 1. czerwca. (AW). W dn. 31. maja i 1. czerwca odbywały się tu uroczystości jubileuszowe związane z 50-leciem Krajowego Towarzystwa Naftowego, przy bardzo licznym udziale członków i zaproszonych gości.

Dnia 31. maja odbyło się posiedzenie Wydziału i Nadzwycz. Walne Zgromadzenie na którem mianowano członkami honorowymi Kr. Tow. Naft. pp. ministra Przemysłu i Handlu inż. E. Kwiatkowskiego. pierwszego sekretarza Kr. Tow. Naft. dr. Olszewskiego, prezesa Izby Inżynierskiej Gąsiorowskiego i najstarszego nafciarza polskiego Felicjana Łozińskiego.

SPRAWA PRZYMUSOWEJ PRACY NA KOPALNIACH.

GENEWA, 1. 6. (Pat). W toku obrad Międz. Konferencji Pracy, które odbędą się w najbliższy poniedziałek przewidziana jest wielka debata palniach. Przedstawiciele robotników w sprawie przymusowej pracy w kona konferencji będą się domagali podjęcia energicznych zarządzeń w kierunku zniesienia tej przymusowej pracy.

Mimochodem

Żołnierzu! Powstań z martwych!

W „Gazecie lwowskiej“ z 1 b. m. Nr. 123 znajduje się w dziale ogłoszeniowym następujące ogłoszenie urzędowe:

T. 699/28. Jakób Mrówka urodzony 10 sierpnia 1874 w Przyborowie jako żołnierz austr. zaginął w czasie oblężenia Przemyśla. *Celem uznania go za zmarłego wzywa się go, aby do pół roku od dnia ogłoszenia zgłosił się* lub udzielono wiadomości o nim sądowi.

Sąd Okręgowy, Oddział VII.

Lwów, 5. lutego 1929.

Taki jest dosłowny tekst ogłoszenia. Co to znaczy? To znaczy, że jeżeli ów Mrówka zdrów i cały zgłosi się do sądu, to sąd uzna go, człowieka żywego za zmarłego? A jeżeli ów biedny Mrówka jak miljony innych mrówek poległ „za cesarza i ojczyznę“, to czyż może powstać z grobu i zgłosić się w sądzie po to tylko, aby sąd uznał, że już do tego świata nie należy?

Jeżeli znowu sąd ma taką moc nadprzyrodzoną, że na skutek jego wołania, Mrówka z pod Przemyśla powstanie z grobu, czyż nie byłoby bardziej po chrześcijańsku, gdyby go pozostawiono między żywymi?

x.

POSIEDZENIE KLUBU B. B.

WARSZAWA, 1. 6. (AW). Dziś odbyło się w gmachu sejmowym plenarne posiedzenie klubu BBWR. Zebranie zagaił prezes Sławek, poczem poseł Błędowski referował sprawy samorządowe a poseł Przedpełski rolnicze. Nad obu referatami wywiązał się obszerna dyskusja. Po jej zakończeniu wysłuchano referatu posła Sławka na temat sytuacji politycznej w kraju.

—o—

CHAMBERLAIN NIE POJEDZIE NA SESJĘ LIGI NAR.

GENEWA, 1. 6. (AW). W tutejszych kołach politycznych przypuszczają, że na sesję obecną do Madrytu nie przybędzie Chamberlain, lecz że Anglię reprezentować tam będzie jeden z wyższych urzędników Foreign Office.

—o—

UROCZYSTOŚĆ KU CZCI K. PUŁASKIEGO W STANACH ZJEDNOCZ.

N. JORK, 1. 6. (AW). W stanie Illinois zapadła uchwała stanowych izb prawodawczych, które na wniosek posła Trandla, Polaka, uchwaliły specjalną rezolucję uczczenia w dn. 11. października r. b. 150-tej rocznicy bohaterskiego zgonu Kazimierza Pułaskiego pod Savannah. Stan Illinois będzie w roku bież. uroczyście tę rocznicę obchodził.

—o—

Arab i Francuska.

Wyrok śmierci w sensacyjnym procesie.

Arab Sakao Bathir, lat około 30, mieszkał stale w Paryżu. Pewnego razu poznał w foyer jednego z teatrów w Paryżu Francuzkę, Paulę Danzer, córkę właściciela hotelu. Znajomość została zawarta przypadkiem. Oto w garderobie zamieniono Arabowi kapelusz. Jego kapelusz wziął przez pomyłkę pan, towarzyszący pięknej Pauli. Sprawa się wyjaśniła, nastąpiła wymiana kilku słów grzeczności i wzajemne poznanie. Arab z miejsca i na zabój zakochał się w siedmnastoletniej Francuzce. Zawiązał się między nimi stosunek miłosny, który nie pozostał bez skutku. Dziewczyna wyznała wszystko swej matce, która nie mając innego wyboru, musiała się zgodzić na ślub Araba z jej córką. W ośm dni po ślubie przyszło na świat dziecko.

Ale małżeństwo nie było szczęśliwe. Arab wkrótce po ślubie zachorował ciężko i został oddany do sanatorjum dla gruźlicznych. Lecz o żonę swą był szalenie zazdrosny a pobyt w sanatorjum jeszcze potęgował jego zazdrość, wywołując nieuzasadnione podejrzenia, że żona go zdradza. Nakoniec stan jego zdrowia poprawił się tak, że mógł opuścić sanatorjum.

I pierwszej nocy po powrocie do domu nastąpiła tragedja. Było to 23 maja ub. roku. Późną nocą padły w mieszkaniu Araba dwa strzały. Zaalarmowani sąsiedzi wezwali policję, która wyłamawszy drzwi zastała już zwłoki młodej kobiety w kałuży krwi, obok niej klęczał Sakao Bathir, wśród jęków i płaczu błagając Mahometa o pomoc. W policji tłumaczył się, że w porozumieniu z żoną miał pozbawić jej życia a potem siebie, ale w ostatniej chwili przeszkodziła mu w tem przybyła za wcześnie policja. Później jednak zmienił zeznania, twierdząc, że otrzymał list anonimowy z doniesieniem, że żona go oszukuje i to go wyprowadziło z równowagi. List ten dołączony do aktów sądowych zaszkodził tylko Arabowi, bo rzeczoznawcy orzekli, że pisał go sam do siebie. Sąd po przeprowadzonej rozprawie skazał Araba na śmierć. Usłyszawszy wyrok Arab popadł w omdlenie.

—o—

Humorystyczny kongres

Równocześnie z odbywającym się w Warszawie Kongresem Związków Zawodowych, reprezentujących potężną liczbę 280.000 zorganizowanych robotników — urządził p. Jaworowski i jego klika konkurencyjny „zjazd“ związków.

Jest rzeczą dobrze znaną, że BBS. nie posiadająca poza Warszawą żadnych wpływów, naśladuje w małpiarski sposób P. P. S. i Centralną Komisję Zawodową.

Kiedy w Sosnowcu obradował Kongres P. P. S., panowie B. B. S-owcy urządzili Kongres swej „partji“ płacąc „delegatom“ obfite djety. Obecnie znowu impreza konkurencyjna zawodowa fraków zgromadziła aż 400 delegatów, z tego 370 z Warszawy, pozostających pod czułą opieką rządów Jaworowskiego.

„Związki“ B. B. S., które tylko na terrorze władz magistrackich się opierają, reprezentują aż 15.000 członków, liczba ta w porównaniu z siłą klasowych Zw. Zaw. jest naprawdę „imponująca“.

Delegaci B. B. S-owi otrzymują tłuste djety, „kongres“ zakończono wieczorem „uroczystym“ bankietem.

Przyszłe wybory do rady miejskiej w Warszawie skończą i „Frakcję“ i ich „związki“; narazie klasa robotnicza z pogardą i ironją potraktowała poprawiaczy Socjalizmu w Polsce.

JAROSŁAW HASEK.

Trzech mężczyzn i rekin.

Przeżyliśmy burzliwą noc, ale nie można się temu dziwić, jeśli się weźmie pod uwagę, że towarzystwo nasze składało się z redaktora „Świata zwierzęcego“, poskramiacza wężów, i wreszcie Szwestki, właściciela ruletki i amerykańskiej huśtawki.

Byliśmy wszyscy trzej ludźmi, wątpliwej egzystencji i gdybyśmy chcieli wydrukować sobie uczciwe karty wizytowe musielibyśmy przy tytułach naszych dodać słówko „były“. — A więc: były redaktor „Świata zwierzęcego“, były poskramiacz wężów, były właściciel ruletki...

Ale jeśli na świecie jest tylu eks-królów ekscesarzy, czemu nie miałby istnieć i ekswłaściciel cyrku pcheł?

Nad ranem, gdy wypędziliśmy z pewnej knajpy Bogu ducha winnych studentów, nastąpiła w nas reakcja. Harmonja, gitara hichoty pijanej damskiej kapeli, bójka w lokalu i wkroczenie policji, przestały nas nagle bawić.

Poszliśmy na przechadzkę po Pradze. Idąc główną ulicą, zauważyliśmy, że w ich oknie jednego ze sklepów, w morskiemi, personal umieszcza coś olbrzymiego, co zajmuje całą wystawę. Było to coś podobnego do ryby. Poskramiacz wężów Mestek twierdził, że to pies morski, właściciel ruletki, że to syrena, a ja, były redaktor „Świata Zwierząt“, wszedłem do sklepu, by się spytać, co to za ryba.

— Młody rekin — brzmiała odpowiedź — to nie ryba, bo rodzi żywe małe.

— Ale jest zdechły — powiedziałem byle coś powiedzieć.

— Co też panu przeszło do głowy? — oburzył się sprzedawca ryb — tego młodego relina zabito harpunem. Niech pan sobie to zapamięta, że on nie jest zdechły, tylko sztucznie zamrożony.

— Ile kosztuje kilo?

— Nie sprzedajemy rekinów na kilo. To reklamowy okaz. Jeśli pan chce kupić coś na kilo, polecam świeże flondry, łososie, sole...

Kupiłem pół kilo sola i wróciłem do moich towarzyszów.

— To rekin. Ma 16 miesięcy. — Schwytany został na wyspie Helgoland. Zabity wystrzałem armatnim, gdy zatopił łódź podwodną, która właśnie zamierzała wysądzić go w powietrze zapomocą torpedy. Reklamowy okaz. Zamrożony sztucznie.

Były poskramiacz wężów zamyślił się.

— Chodźmy pod „Złoty okręt“ — powiedział — może da się coś zrobić z tym rekinem.

Pod „Złoty Okręt“ nie chciano nas wpuścić z paczką ryby. Wobec tego podzieliliśmy rybę sprawiedliwie między dwa psy, ale te obwąchały jedzenie i odskoczyły z dzikiem wyciem.

Zato mogliśmy wejść do szynku, napić się koniaku i czekać co powie Mestek.

— Przed laty — zaczął Mestek — miałem szklaną skrzynię, a w skrzyni tej żmiję, o której mówiłem, że jest młodą kobrą. Kazałem wydrukować afisze, ciągnąłem żmiję po całych Morawach i zarobiłem 500 guldenów na tym interesie. Jeżeli kupimy prawdziwego rekina, możemy w ciągu dwu tygodni zostać miljonerami.

Naradzaliśmy się chwilę, a gospodarz patrzył na nas nieufnie.

(C. d. n.).

Widmo komisarza w Kasie chorych m. Łodzi.

Łódzki „Głos Poranny" donosi:

Rozeszła się po mieście pogłoska, iż wkrótce ma nastąpić złożenie z urzędu obecnego Zarządu i Rady Kasy chorych m. Łodzi z wyznaczeniem komisarza rządowego, przyczem jako takiego wymieniają p. Zakrzewskiego ze Lwowa, do niedawna członka PPS.

Zwróciliśmy się do jednego z wybitnych działaczy na terenie instytucji ubezpieczeń społecznych, który nam oświadczył:

Co się tyczy łódzkiej Kasy chorych to mówiono już to od dawna, że ma ona otrzymać komisarza rządowego, pomimo to, iż łódzka Kasa chorych przez ministerstwo pracy, była stawiana innym kasom jako wzór, i że utrzymać chciano samorząd łódzkiej Kasy chorych chociażby do września r. b., gdy w Warszawie odbędzie się międzynarodowy kongres kas chorych, a to w celu zademonstrowania wobec cudzoziemców wyniku prac instytucji, prowadzonych przez samorząd robotniczy".

Rada ministrów.

WARSZAWA. 1. czerwca. (A. W.) Na wczorajszem posiedzeniu Rady ministrów postanowiono m. in. kreować stanowisko komisarza finansowego, przy Prezydjum R. Min. Następnie powzięto uchwałę w sprawie zniesienia wszelkich ograniczeń przemiału pszenicy, oraz zniesienia cła wywozowego na żyto i mąkę żytnią. Min. R. P. inż. Moraczewski wygłosił dłuższy referat na temat koncesyj elektryfikacyjnych udzielonych m. i. Harrimanowi.

Z dnia.

„Ilustrowany chleb".

Cóż to znowu za dziwoląg? — zapyta niejeden po przeczytaniu tych dwóch słów w tytule.

Otóż zaraz wam wytłumaczymy: W restauracjach poznańskich na kartach wśród spisu potraw nie bardzo dla wszystkich zrozumiałego, znajduje się m. in.: „chleb ilustrowany", „bułka obłożona", „sznycel z przeszkodami" i t. p. „Chleb ilustrowany" i „bułka obłożona" to wierne tłumaczenie z niemieckiego (illustriertes Brödchen, belegtes Brödchen) czyli „kanapki" to jest chleb, lub bułka z szynką, serem, sardynką, i tp. p., a „sznycel z przeszkodami", to poprostu sznycel z jarzynkami.

Co prawda, niemniej śmieszną, niż „chleb ilustrowany", jest nazwa (po galicyjsku) kanapka. Kanapka, to miły i przytulny mebel, a nie chleb ze smacznymi dodatkami. Powinniśmy wszyscy ten specjał nazywać „przekąską" czy „zakąską" a nie psuć pięknego języka polskiego niedorzecznościami.

Jedno z pism warszawskich przypomina, że w parku jednego z miast na Pomorzu, znajduje się ostrzeżenie z podpisem prezydenta miasta, iż: **„Świnia nie śmie chodzić bez towarzystwa"** (dosłownie). Chodziło zaś o to, aby świń nie wypuszczać bez opieki.

Są to obrzydliwe dziwolągi językowe, od których nie jest wolna Warszawa. Tam nikt nie zapyta: czego pan sobie życzy, lecz czego pan życzy... Ktoś dowcipny z Małopolski na takie zapytanie urzędnika w komisarjacie rządu m. Warszawy odpowiedział: Panu (t. j. urzędnikowi) życzę, aby się pan nauczył mówić po polsku, a sobie życzę udzielenia mi informacji... itd.

W Warszawie nazywają kanapkę „butersznyt", żelazko nazywa się tam „fajerka", górne okienko „oberluft" itd.

No, ale dość tego, bo jeszcze powiedzą i słusznie, że kocioł garnkowi przygania... X.



Drużyna piłki nożnej „Tur" w Borysławiu.

Gdy hrabina kradnie.

Przed kilku dniami — jak donosiliśmy — hrabina Monroy popełniła w Berlinie kradzież klejnotów u swej ciotki. W związku z tą sensacyjną kradzieżą popełnił samobójstwo rotmistrz Wedel, narzeczony hrabiny, który wolał śmierć niż życie z piętnem współsprawcy kradzieży na czole.

I ktoby pomyślał — w sprawie tej kradzieży odbyła się już rozprawa sądowa! Niczem sąd doraźny, ale z odmiennym nieco wynikiem.

Hrabina Monroy — jak stwierdzono podczas rozprawy — urodziła się w Paryżu i jest poddaną włoską. — Prokurator obwinił ją o kradzież kosztowności wartości 27.000 marek. Gdy przewodniczący zaczął oskarżonej zadawać pytania, nagle jej obrońca postawił wniosek odroczenia rozprawy ze względu na zły stan zdrowia biednej złodziejki.

— Hrabina — mówił obrońca — przebywając w więzieniu nie mogła palić papierosów, a przecie wiadome jest, że kto nagle przestaje palić, ulega silnym cierpieniom. (!)

W rezultacie na wniosek obrony rozprawa nietylko została odroczona, ale ponadto sąd polecił *wypuszczenie na wolną stopę „cierpiącej" hrabiny* z tem, **że aż do ponownej rozprawy musi ona przebywać** w domu hrabiny Hermannsberg, **gdzie** dotychczas mieszkała.

W ten sposób oskarżona będzie dalej paliła papierosy i będzie z większym spokojem wyczekiwała ostatecznej rozprawy. Ciekawe by było, czy gdyby jakaś kobieta z t. zw. niższej sfery popełniła kradzież choćby całkiem drobną czy sąd byłby równie wyrozumiały?

Dziwne są drogi sprawiedliwości...

Szukać takich ze świecą.

PARYŻ. Troje dzieci robotnika Poulingue znalazło na drodze idąc do szkoły futerał z klejnotami, zgubiony przez Amerykankę, stale mieszkającą w Paryżu. Klejnoty przedstawiały wartość 700.000 franków.

Poulingue po powrocie dzieci ze szkoły złożył znaleziony skarb w urzędzie policyjnym, nie wiedząc nawet, że właścicielka klejnotów wyznaczyła nagrodę za ich znalezienie.

Życie Zagłębia Naftowego.

Wiadomości z Borysława.

(Telef. od naszego korespondenta).

Borysław, 2. czerwca.

Sprostowanie.

W umieszczonym protokole z posiedzenia komisji dla regulacji płac w przemyśle naftowym, wskutek pomyłki w rozdziale: „Ryczałty miesięczne dla wszystkich zagłębi II. kategorji“, umieszczono 22.37 zł., a winno być 22.97 zł.

———

Walka strejkowa o umowę zbiorową.

Robotnicy w kopalniach akordanta Zdanowicza stoją nadal nieugięci w strejku.

Zdanowicz chwyta się wszelkich sztuczek, aby strejk złamać. Próżne wysiłki. Praca w kopalniach może w każdej chwili być podjętą tylko na warunkach umowy zbiorowej.

Musimy napiętnować metody Zdanowicza, jakich używa do walki ze strejkiem. Wszystkim jest wiadomem, że trwający 3 tydzień strejk, przez upór tego akordanta, który nie chce zastosować do robotników umowy zbioowej, jest szkodliwy dla przemysłu naftowego.

Zdanowicz, aby wobec czynników w przemyśle naftowym, czy też opinji publicznej, z marnotrawcy produkcji i warsztatu pracy uczynić z siebie męczennika i ofiarę, puszcza bajeczki, że robotnicy strejkują bez żadnego powodu.

Mało tego — aby pozyskać sobie łamistrejków, twierdzi wobec robotników nadsyłanych przez ukrytych spólników z dyrekcji „Polminu“, że w kopalniach jego strejkują robotnicy, bo im się nie chce pracować. Jest to za głupie, aby w to uwierzył jakikolwiek bezrobotny dlatego nikt pracy nie podejmie.

Czas już skończyć z marnotrawieniem produkcji!

Odebrać Zdanowiczowi kopalnie i oddać je w akord robotnikom — tego domaga się cały ogół robotników.

Albo „Premjer“ zmusi Zdanowicza do zastosowania umowy zbiorowej, albo odbierze mu kopalnie i odda robotnikom.

Twórzmy fundusz obrony umowy zbiorowej.

Konferencja delegatów koncernu „Małopolska — Premjer“, odbyta 29. maja r. b., uchwaliła przeprowadzić zbiórkę na fundusz dla strejkujących w obronie umowy zbiorowej, opodatkowując każdego z robotników kwotą w wysokości północniówki.

Pieniądze zebrane, w pierwszej linji będą użyte na zapomogi dla robotników, wyczerpanych materjalnie 3-tygodniową walką strejkową w kopalniach Zdanowicza.

Niech nikt nie skąpi składek na fundusz obrony umowy zbiorowej. Czeka nas jeszcze walka o zastosowanie umowy przez akordantów: Kanię, Łotockiego i Krantza.

———

Składki na fundusz obrony umowy.

Wezwany przez tow. sekr. Bociana, składam na fundusz strejkowy 5 zł.

Inwał Karol.

———

Konferencja delegatów koncernu „Małopolska-Premjer“

obradowała w środę, 29. maja br. pod przewodnictwem tow. Serwy nad sprawami: budowa Domu Ludowego, redukcje, strejk u Zdanowicza oraz agitacyjno- organizacyjnemi, które referował tow. Bocian.

Delegaci postanowili dołożyć wysiłków do dalszego rozpowszechniania „Dziennika Ludowego“.

Uchwały konferencji podamy w następnym numerze.

———

Delegaci koncernu „Małopolska - Premier“.

którzy nie pobrali list składkowych na strejkujących, winni zgłosić się po ich odbiór do sekretarjatu Zw. Górników.

—o—

Kronika borysławska.

JAK MIESZKAJĄ ROBOTNICY. Na Tarnawce, w domu Silbernera, mieszka około 80 rodzin robotniczych. W domu tym niema najprymitywniejszego ustępu ani wody. Z potrzebami latają ludzie pod nasypy, a po wodę na Wolankę. Słowem, są to warunki, jakichby nie zniosły zwierzęta.

Tyle było w Borysławiu komisyj sanitarnych, ale nigdy nie wglądnięto w tak okropne stosunki mieszkaniowe u Silbernera.

WYPADEK NAGŁEJ ŚMIERCI. W nocy z 31. maja na 1. czerwca zmarł na udar serca Charkatiuk, nauczyciel szkoły powszechnej w Tustanowicach.

KRADZIEŻE. Wczoraj w nocy nieznani sprawcy skradli w składzie Hermana Rotenberga, materjał techniczny. Dochodzenia policyjne w toku.

W firmie „Małopolska — Premjer“ tejże nocy skradziono żerdzie wiertnicze.

———

Wiadomości z Drohobycza.

(Telef. od naszego korespondenta).

Drohobycz, 2. czerwca.

Awantura między oficerem a rekrutem.

Przy ul. Mickiewicza powstało onegdaj wieczorem niezwykłe zbiegowisko. Oto wybuchła kłótnia między ppor. Węgierskim Jerzym z 39 p. p., a rekrutem marynarzem Stanisławem Kozakiem, przebywającym na urlopie, który, przechodząc ulicą, nie salutował p. Węgierskiego. Jak stwierdzają świadkowie, rekrut tłumaczył się tem, że ppor. Węgierski szedł z czapką w ręku i że wobec tego nie był obowiązany salutować. Służbisty podporucznik rozsierdził się okropnie, mimo, że zalęknjony rekrut zachowywał się spokojnie. Oficer wydobył rewolwer, poczem zaczął krzyczeć: „Na bok ludzie, bo strzelam“, poczem aresztował marynarza, wsadził go do dorożki i odwiózł do dowództwa garnizonu. Okrzyki publiczności pod adresem oficera nie zdradzały wcale sympatji ku niemu.

—o—

Kronika Drohobycka

UCZESTNIKÓW KURSU ŁAWNIKÓW do sądu pracy uprasza się, by zeszli się w niedzielę, dnia 2. bm., o godz. 10 rano w lokalu Domu Robotniczego.

WSZYSTKICH SPÓŁDZIELCÓW I SYMPATYKÓW zaprasza się na festyn spółdzielczy, który rozpocznie się o godz. 3 popoł. na kolonji „Polmin“.

WŁAMANIE. W nocy z 30. na 31. maja nieznani sprawcy włamali się do kasy rafinerji „Galicji“, przy której zaczęli „pracować“. Włamywacze zbiegli spłoszeni przez stroża.

KRADZIEŻE. W kawiarni Europejskiej p. Scholtza kradziono systematycznie od dłuższego czasu wódki i nakrycie stołowe. Szkody znaczne. Sledztwo w toku.

—o—

PROGRAM KIN:

Kino „Wawel“: Bandyta.
Kino „Sztuka“: Wynajęta żona.

—o—

Jak wygląda opieka nad robotnikiem-emigrantem.

Robotnik polski i chłop bezrolny który z różnych zapadłych kątów kraju wyjeżdża za zarobkiem do Francji, nie zawsze przynosi zaszczyt swemu krajowi.

Przyczyną tego jest ciemnota, w której kler czuje się doskonale, bo nieoświecony robotnik i chłop łacniej da się oskubać przy każdej okazji.

Nic dziwnego, że w takim duchu wychowany lud, nawet gdy umie czytać i pisać, nie czyta książek ani gazet, któreby naprawdę podniosły jego uświadomienie, lecz czyta różne bzdurstwa, które jeszcze bardziej zaciemniają jego umysł.

Poniżej podajemy tytuły książek, jakiemi zatruwa się duszę ludu, by ją zupełnie wykoszlawić i uczynić podatną interesom kleru i kapitalizmu.

A więc:

1) Szatańskie namiętności.
2) Żywcem pogrzebana.
3) Rinaldo Rinaldini.
4) Hrabia zbrodniarzem.
5) Owłosienie dziewicze (!) czyli jak kochać (dobry podręcznik dla początkujących teologów).
6) Siedm razy zapieczętowana księga.
6) Szósta i siódma, ósma i dziewiąta księga Mojżesza.
8) Salomonis, czyli magiczno-sympatyczny skarbiec.
9) Pergamin święty, czyli pismo na djablej skórze.

Takie książki czyta klerykalny robotnik polski we Francji i płaci za nie drogo.

Czy robotnik, który podobne książki czyta zdaje sobie sprawę z tego, jaką olbrzymią rolę klasa robotnicza będzie mieć do spełnienia w przyszłym ustroju socjalistycznym? Nie!

Jest on ciemny jak tabaka w rogu i staje się dlatego łupem kapitalistycznych wyzyskiwaczy.

ZJAZD ZW. ZAW. URZĘDNIKÓW BANKOWYCH.

POZNAŃ, 1. czerwca. (AW). Obradował tu ogólnopolski zjazd Zw. Zaw. urzędników bankowych Rzplitej.

Trup mężczyzny z kamieniem u szyi.

WARSZAWA, 1. czerwca. Koło Bielan, po stronie warszawskiej wyłowiono z Wisły na wprost ul. Kamedułów trupa jakiegoś nieznanego mężczyzny z kamieniem uwiązanym u szyi.

Przy topielcu żadnych dokumentów ani listów stwierdzających tożsamość lub przyczynę śmierci nie znaleziono.

Dochodzenie w tej sprawie prowadzi urząd śledczy wespół z policją komisarjatu wodnego. Zwłoki pozostawały w wodzie około 8 dni.

—o—

Z ruchu zawodowego.

Roczne Walne Zgromadzenie „Ogniska" drukarzy lwowskich odbyło się w niedzielę, dnia 26. maja i w poniedziałek, dnia 27. maja b. r. Przewodniczący tow. Kusyk oddał cześć pamięci zmarłych członków. Razem w r. 1928 zmarło 17 kolegów. Zgromadzeni uczcili pamięć zmarłych przez powstanie.

Po sprawozdaniach z działalności wydziału w roku ubiegłym i dyskusji wybrano nowy zarząd i wydział.

Do zarządu weszli: Kusyk A., przewodniczący, Garliński L., zast. przew., Kwaśniewski St., sekretarz, Pietruszka M., skarbnik, Szulc Kl., bibljotekarz.

Do wydziału wybrano ttow.: Telmany'ego T., Benrada G., Czołowskiego B., Panasa Al., Preislera I., Buniaka P., Niemczewskiego R. i Moszyńskiego Z

—o—



Górnicy.

Co słychać w Stryju.

STRYJ, dnia 30. maja.

SPRAWY GMINNE:

Nędza mieszkaniowa przybrała w mieście groźny charakter. Konieczność delożowania lokatorów z realności grożących zawaleniem, skłoniły Zarząd miasta do budowy murowanych baraków, celem pomieszczenia bezdomnych. Uchwały zarządzające najrychlejsze rozpoczęcie robót zostały już powzięte.

TARYFA CEN PRĄDU ELEKTRYCZNEGO.

W związku z ukończeniem robót elektryfikacyjnych ustaliła Rada miejska w ramach rządowego uprawnienia ceny prądu miejskiego: przedstawiają się one jako ruchoma taryfa, spadająca, uwzględniająca przy pomocy przymusowych rabatów ilość zużytych kilowatów i godzin użytkowania. Cena zasadnicza za „prąd i światło“ wynosić będzie 80 gr. a przy uwzględnieniu przymusowych rabatów około 65 — 70 gr. Cena za „prąd i siłę“ wynosić będzie około 36 gr., a wśród szczególnych okoliczności obniży się do kwoty 18 gr. Prąd mierzony na kilowatgodziny (kwh.) Nadmienić należy, że prąd gminny w odróżnieniu od obecnego prądu kolejowego mierzonego na amperogodziny będzie o 60 — 70 proc. silniejszy i wydatniejszy. Uwzględniwszy znaczne koszta inwestycji poczynionych przez Zarząd miasta wydaje się cena umiarkowaną, a to tembardziej, że w miarę rozwoju przedsiębiorstwa przewidziane są dalsze zniżki cen.

AKCJA ODNOWIENIA I OCZYSZCZANIA MIASTA.

Z inicjatywy Starostwa, polecił Zarząd miasta właścicielom realności odnowić zniszczone realności a właścicielom sklepów doprowadzić je do stanu wzorowej czystości, odpowiadającej wymogom nowoczesnej hygjeny.

WYBORY W MIESZCZAŃSKIEM TOW. „GWIAZDA“.

Gwiazda uchodziła dotychczas na terenie naszego miasta za centralę B. B. W. R.: na niej budował p. starosta całą politykę prorządową w mieście.

Ostatnie wybory zmieniły atoli całkowicie ten stan rzeczy: wybory te zostały przeprowadzone pod patronatem i przemożnym wpływem p. Neumana, znanego i pronOnsowanego działacza endeckiego. Przyniosły one stanowcze zwycięstwo jawnej endecji: na czele zarządu stanął p. Heinrich, jednostka, o stale zmieniających się poglądach i przekonaniach a co główne o chaotycznym pod względem politycki sposobie myślenia.

Czyżby należało to poczytać za objaw sanacji stosunków politycznych, iż kryptoendecja imitująca dotychczas Piłsudczyków, ustępuje powoli jawnej endecji?

SĄDOWNICTWO:

Prowizorjum na stanowisku Prezesa Sądu Okręgowego Stryj, zostało ostatecznie nominacją p. Przybysławskiego definitywnie załatwione: w związku z tą nominacją przewidywane są znaczne zmiany w organizacji tut. sądownictwa.

Z dramatów życiowych.

Tarnopol.

Ze Zbrucza na Kuryłach zostały wyciągnięte zwłoki nieznanego mężczyzny. Zwłoki denata wskazywały, iż był to mężczyzna liczący lat około 25, z zawodu robotnik, który prawdopodobnie w czasie przekraczania granicy polskiej do Rosji sow. utopił się, ponieważ żadnych ran na ciele denata lekarz nie znalazł.

*

Strzałem karabinowym pozbawił się życia Wasyl Miśków, licz. lat 46, gospodarz z Porchowej pow. Buczacz. Powodem samobójstwa były niesnaski rodzinne.

*

Moroz Kiryło z Winiatyniec pow. Zaleszczyki z zawodu młynarz, zajęty w młynie Piotra Hryculaka, podczas naoliwiania trybów młyńskich został wskutek własnej nieostrożności chwycony przez koła młyńskie, gdzie poniósł śmierć na miejscu.

*

Dnia 26 maja br. o godz. 1-szej strzałem karabinowym pozbawił się życia Niedzielski Wasyl, licz. lat 28, zam. w Żelechowie, pow. Kamionka Str. Powodem samobójstwa była nieuleczalna choroba.

Hilko Dżurba lat 19 otruł nieślubne dziecko licz. 2 i pół miesiąca Julji Woroniak z Janowa pow. Trembowla nieustaloną dotychczas trucizną. Dziecko to zmarło wskutek podejrzanych okoliczności. Sprawca został aresztowany i odstawiony do sądu grodzkiego w Budzanowie.

*

Na apopleksję zmarła nagle Karolina Nieckarz lat 13, z Hanaczowa, pow. Przemyślany. Wymieniona od 2-ch lat chorowała na padaczkę i idąc po wodę dostała silnych konwulsji, które spowodowały śmierć. — Przeprowadzone dochodzenia wykazały, że śmierć denatki nastąpiła wskutek jej choroby.

—o—

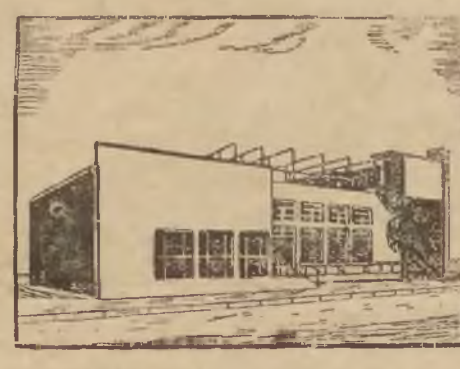
Lida.

W powiecie Lidzkim popełniono w ciągu dni ostatnich kilka morderstw. We wsi Nadorożewicze, Józef Tutkowicz w przystępie zazdrości zamordował swoją żonę, poczem popełnił samobójstwo podrzynając sobie gardło brzytwą.

We wsi Bojary dwaj bracia Dawidowicze za namową swej matki zarąbali siekierą na śmierć mieszkańca tej wsi Stanisława Mościckiego. Morderstwo popełnione zostało na tle porachunków osobistych w sporze o grunta.

We wsi Karpanowo Leon Olkowicz w sprzeczce o miedzę zamordował Wincentego Poliwkę.

—o—



Pawilon cukrowniczy na P. W. K. w Poznaniu

Wszędzie ci sami.

W „Robotniku Śląskim“ czytamy:

„Agrarjusze czeskoslowaccy nie zaniedbują sposobności korzystania obficie ze żłobu rządowego. Tam, gdzie ich interesa wymagają, sypią pieniędzmi państwowemi. „Prawo Lidu“ donosi o olbrzymich wydatkach na szkoły gospodarcze, w których bywa po kilku uczniów, a często zdarzają się wypadki, że w szkole takiej jest więcej płatnych nauczycieli, aniżeli uczniów.

Dowodem tego jest szkoła mleczarska w Kamierzyżu.

Do szkoły tej uczęszcza 21 słuchaczy, a nakład roczny na tę szkołę wynosi 2,359.357 Kcz.; oznacza to, że na jednego ucznia płaci tam państwo 112.350 Kcz. rocznie.

Przytoczono tu tylko jeden przykład. Ileż to w całem państwie takich szkół, w których kształcą się synowie agrarjuszy kosztem republiki. A biedacy płacą!“

—o—

Dziś 2-go czerwca Dzień Spółdzielczości.

Rola kobiety w kooperacji spożywców.

O ile rzeczywisty udział kobiet w życiu politycznem usprawiedliwić niestety, można — prócz braku uświadomienia — potrzebą większego wyrobienia intelektualnego, jak też brakiem znajomości zasad i programów różnych stronnictw i partji politycznych, — o tyle nie do usprawiedliwienia jest apatja kobiet w przejawach życia gospodarczego.

Kobieta mając styczność przez całe swe życie z ciągłem rozwiązywaniem zawiłych dla niej kwestji gospodarczych, jest kobieta w ekonomicznej analizie struktury rodziny niejako ministrem finansów. Rola mężczyzny — jest rolą podatnika, mającego na rzecz instytucji rodziny ponosić ofiary — podatki na jej utrzymanie.

I cóż za pożytek da największe choćby świadczenie podatnika — gdy minister skarbu rozrzutnie, lekkomyślnie wydawać będzie składane mu haracze. Kobieta- minister tę świadomość musi posiadać.

Chcąc wyrazić się jaśniej, musimy przedstawić sobie ogólne warunki ekonomiczne w jakich żyjemy.

Panującym u nas systemem gospodarczym jest system kapitalistyczny, — system przewagi kapitału nad pracą i intelektem.

W systemie tym, każde zajście o charakterze ekonomicznym, a nawet politycznym, jest w ten sposób ułożonem, by korzyść bezwzględna pozostała zawsze po stronie spekulującego kapitału.

Nie chodzi tu naturalnie o korzyści ideowe ani moralne, — ale jedynie i tylko o powiększenie siły materjalnej, o powiększenie kapitału jako czynnika rządzącego i o powiększenie wpływów kapitalistycznych wogóle.

I tu, przystępując do przykrej rzeczywistości, — stwierdzić musimy, że kadry najliczniejsze, a może i wyjątkowe, — które zasilają w systemie kapitalistycznym stronę posiadającą: przemysł i handel — wielki i mały — są kobiety.

Kobieta, nieświadomie zupełnie wzmacnia wroga swego i swej rodziny, oddając w ręce kapitalistów ciężko zapracowane grosze, w zamian za nabyte towary użyteczności codziennej. — I był okres, kiedy śmiano dobrodziejstwem nazywać wytwarzanie odzieży czy spożycia, mimo, iż jest to tylko chęć i potrzeba uzyskania przez kapitalistę jak największego zysku.

Nie z pobudek humanitarności, czy litości, powstają też kapitalistyczne fabryki obuwia, czy odzieży, ale z chęci uzyskania jak najlepszego oprocentowania dla swego kapitału.

I tu należy postawić granicę: rozdzielić bez osłonek świat na dwa obozy: wyzyskujących i wyzyskiwanych.

W którymż obozie my się znajdujemy? W obozie wyzyskiwanych. Czy wiecznie ma tak trwać? Czy niema rady i siły w głowach i rękach naszych, by dziś już stanowczo temu się przeciwstawić?

Jest na to rada, jest na to sposób.

Sile kapitału przeciwstawić musimy siłę zrzeszenia. Potędze mamony — potęgę ducha.

I nieprawdą jest twierdzenie, że dopiero lat i wieków potrzeba na zmianę obecnego systemu — pomijając mrzonki bolszewickie.

Założywszy w ciężkich latach przesilenia gospodarczego Anglji mały sklepik i piekarenkę — przez wierność i wytrwałość dla idei spółdzielczej kobiety- gospodynie dowiodły, że umieją tworzyć własne sklepy i fabryki, które pracować będą wedle potrzeb i interesów spożywcy — a nie kapitału.

Dziesiątki lat ruch ten przetrwał zwycięsko; zmieniały się gabinety i partje rządzące — niezmieniony pozostał tylko od lat z górą ośmdziesięciu charakter „gabinetu" spółdzielców. Hasło: Precz z wyzyskiem — dzielić korzyści tylko wedle świadczeń — oto i dziś przewodnia idea następców tkaczy roczdelskich. A dorobek, a realizacja programu gospodarki społecznej? Tysiące własnych sklepów. Setki fabryk i gmachów spółdzielczych. Własne plantacje i okręty. Własne kolonje mieszkaniowe, własne letniska i zakłady leczniczo- wypoczynkowe, — **oto dorobek, oto realizacja częściowa programu spółdzielczego.**

Dobro wszystkich jest wszystkich celem! — oto dewiza tego ruchu, już dziś w życie wprowadzana.

I nie Anglja jest tylko krajem wyjątkowym. Belgja, Francja, Niemcy, Szwajcarja, a chodby i bliżej: Austrja, Czechy, są dobrymi dowodami żywotności i realności twórczej tego „nowego" systemu gospodarki społecznej — a nie kapitalistycznej.

A Polska nasza? Czyż pustka u nas w pracy na tem polu? Bynajmniej! Stoimy na trzeciem miejscu pod względem liczebności spółdzielni, na siódmem miejscu pod względem stosunku ludności do spółdzielni.

Lecz cyfry odłóżmy na inny raz. Dziś na jeszcze jeden tylko moment zwróćmy uwagę: na **paradoks rozbieżności odrębnych skutków walki męża-robotnika z kapitalizmem o lepszy byt dla siebie i rodziny w różnych jego przejawach i jegnięcą ofiarność dla tegoż kapitalizmu przez żony- gosodynie.**

Mąż- robotnik ciężką walką a często strejkiem wydzierać musi grosz na poprawę swego bytu. Kobieta- gospodyni, jak pszczółka, znosi ten grosz z **powrotem do kas, z których mąż jej** z trudem zaledwie wydrzeć zdołał. **Zasila troskliwie tego molocha wyzysku,** by nie zabrakło mu sił do walki z własnym mężem- żywicielem, z własnymi braćmi i dziećmi. Ten straszny paradoks czynności sprzecznych w ciężkiej walce o byt rodziny robotniczej uświadomić sobie muszą kobiety — a gdy to zrozumią, odnajdą różnicę między ustrojem kapitalistycznym, a demokracją gospodarczą, której wyrazicielką jest spółdzielczość.

Niech tych kilka myśli dojdzie w głębie umysłu kobiet naszych, niech poznają różnicę — a wtedy znajdziemy i my w nich wierne i oddane szermierczynie ruchu spółdzielczego.

Robotniarz.

—o—

Spółdzielczość -- to walka z kapitalizmem.

O ile chodzi o formy walki klasy rob. z ustrojem kapitalistycznym — to ich mamy 3. (Są to: partje polityczne, związki zawodowe i ruch spółdzielczy.

Partja polityczna — u nas w Polsce — Polska Partja Socjalistyczna — walczy o prawa polityczne, walczy o bezpośredni udział w kierowaniu życiem politycznem, gospodarczem i społecznem kraju.

Związki zawodowe — oczywista może być mowa o klasowych związkach zawodowych, — walczą o warunki pracy i płacy.

Ruch spółdzielczy spożywców za bezpośredni swój cel, przyjął

walkę z wyzyskiem pośrednictwa handlowego prywatnego.

Sposobem walki ruchu spółdzielczego spożywców jest tworzenie własnych organizacji spółdzielczych, opartych na zasadach współdziałania. Pamiętajmy, że gdyśmy się znaleźli na froncie walki i zaniedbamy jeden z jego odcinków, wróg pokona nas, choćbyśmy z tytanicznym wysiłkiem walczyli na innych odcinkach. Po zwycięstwo całkowite wówczas sięgnie klasa robotnicza, gdy do organizacyj spółdzielczych ustosunkuje się tak samo czynnie jak do innych organizacyj swoich.

Spółdzielczość jest to system gospodarki społecznej, który w przeciwieństwie do systemu kapitalistycznego robi kapitał własnością społeczną. A co najgłówniejsza, w stosunkach spółdzielczych pracodawca nie występuje, i tem samem spółdzielczość znosi wyzysk ludzi pracy. W ruchu spółdzielczym występuje nowy ład, który ma zastąpić znienawidzony przez klasę robotniczą **ustrój kapitalistyczny.**

Afera dostaw kolejowych.

Świadkowie w dalszym ciągu mówią o łapówkach.

Pierwszy zeznawał wczoraj Emil Reger, zastępca naczelnika wydziału finansowego Dyrekcji kolei we Lwowie. Z zeznań świadka wynikało, że wadja i kaucje brano od dostawców od dawna, lecz przepisy te ściśle unormowano dopiero instrukcją w dn. 20 sierpnia ub. r. po ujawnieniu tej afery.

Świadek niejednokrotnie występował przeciw kierownictwu Wydziałowi zasobów z powodu oddawania dostaw po zbyt wygórowanych cenach. Również dziwił się, że Pawłowicz stale obalał przetargi, co poprzednio nie było praktykowane. Ponadto stale zaniedbywano posyłanie Wydziałowi finansowemu kopje zamówień, przez co utrudniano ewidencję. W sprawie zamówień na czyściwo ze Lwowa i z Przemyśla, które dostało się do rąk Leitera, świadek przypuszcza, że zostało ono prawdopodobnie z aktów wykradzione.

Świadek Płaneta, radca kolejowy, zeznał, że dochodziły go słuchy, że w Wydziale zasobów dzieją się liczne nadużycia. Świadek powiadomił o tem nowoprzybyłego do Lwowa urzędnika Wiącka.

Naczelnik warsztatów kolejowych w Stryju, Kuhn, zeznał, że Leiter dwukrotnie dostarczył skrwawione szmaty, które nie nadawały się do przyjęcia.

Świadek Hügel, naczelnik magazynu we Lwowie zeznał, że dostarczano często towar nieodpowiadający wzorowi. Pewnego razu Leiter zjawił się u świadka i tłumaczył mu, że nie powinien żyć z samej pensji. Skurda już zrobił majątek, Pawłowicz zaś jeździł do Nicei na koszt dostawców. Oskarżony Hanner mówił do świadka, że Pawłowicz daje dostawcom zarabiać lecz i sam przytem zarabia. Świadkowi zwracano uwagę, że Pawłowicz jest łapownikiem i radzono, by żył w zgodzie z Leiterem, aby nie narazić się Pawłowiczowi.

Następny świadek inż. Wajda podał, że jest właścicielem firmy „Nieustająca Wystawa“. Pewnego razu zaproponowali mu dostawcy kolejowi Iżycki, Salomon Leiter i Grojsman by zezwolił pod swą firmą wnieść im ofertę na dostawę różnych towarów, wartości kilkadziesiąt tysięcy złotych. Grojsman zapewniał wówczas świadka, że Leiter otrzyma każdą dostawę, gdyż dwukrotnie dał łapówkę po 2.000 dolarów. Świadek zgodził się i za umówioną zapłatą 3 procent od dostawy wniósł ofertę. Przyznano wówczas dostawę na kilka tysięcy kg. tektury i 200 kg. pomeksu. Większość zamówienia dano jednak innym oferentom.

Zeznania świadka usiłował osłabić pytaniami dr. Bromberg a następnie oskarżony Leiter. Inż. Wajda stwierdza wówczas, że Leiter był u niego osobiście i podpisał umowę, którą świadek przedłożył przewodniczącemu. Wobec takiego obrotu sprawy obrońcy i Leiter zrezygnowali z dalszego stawiania pytań świadkowi.

Po przesłuchaniu wszystkich świadków przewodniczący ogłosił uchwałę trybunału w sprawie postawionych wniosków przez obronę. Na wniosek dra Głuszkiewicza w sprawie oskarżonego Skurdy, trybunał postanowił przesłuchać żonę oskarżonego Ludwikę, dra Józefa Fritza, dr. Sawickę i prof. Leśniewskiego. Obrońca ten oddatkowo prosił o przesłuchanie cieśli Filipa Skłyma na okoliczność, że Skurda kupował drzewo na budowę willi z drobnych swych oszczędności na raty.

W sprawie inż. Pawłowicza trybunał uwzględnił większą część wniosków, postawionych przez dra Pierackiego. Postanowiono powołać dziesięciu świadków, między innymi inż. Biniewskiego, Ulmera i innych. Również postanowiono dopuścić dowód prawdy, ze wszystkich aktów i dokumentów, dotyczących się sprawy Pawłowicza, oraz odczytać sprawozdanie Izby kontroli państwa. Również przyjęto większość wniosków dra Instlera.

W poniedziałek ma być przesłuchanych 16 świadków, zaś 31 świadków do końca rozprawy. Z końcem tygodnia zamknięte będzie postępowanie dowodowe.

Zespół elity złodziejskiej nie przyznaje się do winy.

Rozprawa przeciw „zespołowi 11-tu“ budzi wielkie zainteresowanie wśród ćwierćświatka, alfonsów i włamywaczy. Oskarżeni, jak to przystało na przedstawicieli elity złodziejskiej, nie przyznają się do winy. Jedynie drugi z rzędu oskarżony J. Dacko częściowo przyznał się do popełnienia niektórych kradzieży, przyczem podał jako spólnika swych „skoków“ zmarłego kolegę Władysława Setnika. Jeden z obrońców, troszcząc się o los swego klijenta zapytał go, czy czuje się zdrowy i czy nie cierpi na rozstrój umysłowy. Inny zaś zaproponował mu, by wśród spólników swych kradzieży poszukał żyjącego, a nie zmarłego kolegę.

Posterunkowy Sarna, zeznając jako świadek, podał, że przez trzy godziny przesłuchiwał oskarżonego Wład. Jurasa. Ten słysząc to, zaprzeczył i twierdził, że pierwszy raz dopiero widzi świadka, przyczem poirytowany nazwał policajnta pachołkiem.

Prokurator, słysząc to, postawił wniosek o ukaranie oskarżonego za obrazę posterunkowego.

Obrońca dr. Żywicki postawił szereg wniosków w sprawie głównego oskarżonego Terentego Szpaka. Między innemi domagał się stwierdzenia, iż jedną z zarzuconych mu kradzieży nie mógł popełnić, gdyż w dniu dokonania włamania bawił na prowincji. Trybunał przychylił się do wniosków obrony.

Wyrok zapadnie prawdopodobnie we środę.

Morderstwa w województwie Lubelskim.

W Puławach, przy ul. Lubelskiej onegdaj wdarł się nieznany osobnik do sklepu gotowych ubrań Srula Rutmana i podczas nieobecności kupca ciężko pobił syna jego usiłując go zadusić. Następnie opryszek skradł kilka palt damskich i zbiegł w nieznanym kierunku. Pobity Rutman zmarł w kilka godzin później wskutek zadanych mu ran.

———

W lesie, w pobliżu wsi Daćbogi, pow. Siedleckiego, został zabity 20-letni Piotr Krajewski, służący u gospodarza Ludwika Jastrzębskiego. W toku dochodzenia ustalono, że sprawcą zabójstwa Krajewskiego jest 19-letni Stefan Żurawski, ze wsi Pluty. Stwierdzono przytem, że zabójstwo to zostało dokonane przez Żurawskiego z zemsty, na tle porachunków osobistych. Winnego aresztowano i przekazano władzom sądowym.

———

Na drodze pomiędzy Bożechowem i Bełżycami, na terenie powiatu Lubelskiego powstała bójka pomiędzy powracającemi z Komisji Poborowej rekrutami, na tle porachunków osobistych, przyczem został zabity Aleksander Lipowski, mieszkaniec wsi Majdan-Bożechowski. Zwłoki zabitego sprawcy włożyli na wóz przejeżdżającego Walentego Majewskiego. Jak ustalono zabójstwa Lipowskiego dokonał na tle zemsty osobistej niejaki Dziekanowski z Majdanu-Bożechowskiego przy współudziale swych kolegów z tejże wsi. Sprawców aresztowano

———

Stanisław Jagieło, zam. w kolonji Depułtycze Królewskie, pow. Chełmskiego, w czasie zabawy usiłował zamordować obecnego tam Józefa Klajnera, żołnierza 2 p. strzelców konnych, dając do niego dwa strzały z rewolweru, przyczem zranił go w rękę i nogę. Powodem zbrodni była miejscowa krasawica. Jagiełłę aresztowano i odstawiono do sądu.

Komunikaty.

„JEDNOŚĆ“ Powszechna Spółdzielnia Spożywców dla Lwowa i okolicv urządza w niedzielę, 2. czerwca w sali kina „Kopernik“ „DZIEŃ SPÓŁDZIELCZOŚCI“. Początek o godz. 10 45 rano. Bilety wolnego wstępu wydają sklepy Spółdzielni.

—o—

Kronika.

Lwów, dnia 2 czerwca 1929.

TOW. STANISŁAW HANDLER ze Stryja prosi nas o umieszczenie następującego listu otwartego:

„Dowiedziałem się, że rozpuszczają o mnie pogłoskę, jakobym zgłosił we Lwowie akces do B. B. i w tej sprawie konferował z p. posłem Dr. Löwenherzem.

Oświadczam, iż cała ta sprawa jest niecną intrygą, gdyż stałem i stoję bez względnie przy C. K. W.

Stryj, 1. czerwca 1929.

Handler Stanisław.

NIEDBALSTWO POWODEM WYPADKU POŻARU. Wczoraj przepołudniem zapaliła się belka przytykająca do otwartych drzwiczek komina na strychu realności Schlafriga przy pl. Jura l. 7. Zaalarmowana straż pożarna ogień ugasiła.

ARESZTOWANIA. Wczoraj zostali osadzeni w areszcie: Thum Samuel, lat 35, bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania, karany kilkakrotnie za kradzież; Ignacy Kulin, lat 23, bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania za włóczęgostwo; Marjan Florjan, lat 17, za kradzież torebki na szkodę Geni Winter; Palkiewicz Hela, lat 17, bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania za wałęsanie się po ulicach miasta.

KARAMBOL DWOCH AUT. W ul. Trybunalskiej zderzyły się dwie auto-dorożki, kierowane przez Dawida Rubina i Józefa Hugela. Samochód nr. 8102 J. Hugela został uszkodzony.

KRADZIEŻ KASOWA W SYNOWODZKU. Wczoraj w nocy włamali się złodzieje do kancelarji tartaku „Godula" w Synowódzku, gdzie dokonali „harakiri" na kasie ogniotrwałej. Łupem kasiarzy padła gotówka 4.000 zł.

ZŁOTO I GOTÓWKA ŁUPEM RZEZIMIESZKA. Wczoraj dostał się jakiś osobnik do mieszkania Zygfryda Ulatmana, skąd skradł 2.000 zł., 30 dolarów, złotą papierośnicę i zegarek. Ogólna szkoda wynosi 3.500 zł.

WIZYTY NIEPROSZONYCH GOŚCI. Nieznani osobnicy włamali się do mieszkania Franciszka Wolwowicza w budynku Izby Skarbowej skąd skradli obrączkę i pierścionek złoty, cygarniczkę bursztynową i parę spodni, wartości 250 zł.

Z mieszkania Leonardy Siemiakówny, przy ul. Jacka l. 16 skradziono zegarek srebrny, oraz garderobę, wartości 150 zł.

Jacyś nieponie usiłowali włamać się do firmy Schänkel przy pl. Marjackim. Spłoszeni zbiegli jednak z niczem.

NIE PRÓŻNUJĄ. W wozie tramwajowym „3" skradziono dr. Feingoldowi zegarek wartości 100 zł.

Z autobusu, stojącego w ul. Rzeźnickiej skradziono pakunek z materjałami bławatnemi na szkodę Ulberta Wolfa, rzeźnika z Bolechowa.

STRZAŁ I UJĘCIE WŁAMYWACZA. Wczoraj rano posterunkowy konny zauważył idących przez ulicę św. Marcina dwóch osobników. Poznawszy, iż jeden z nich jest złodziejem mieszkaniowym, począł ich ścigać, przyczem strzelił za nimi. Ostatecznie zdołał przytrzymać jednego z nich, Marcelego Opolskiego wraz z tłumokiem, w którym znajdowały się 3 kilimy para spodni, pochodzące z kradzieży. Opolskiego osadzono w areszcie.

PODRZUCENIE ZWŁOK NOWORODKA. W bramie realności przy ul. Sobieskiego l. 10 znaleziono zwłoki noworodka płci żeńskiej. Trupka oddano do Instytutu medycyny sądowej.

—o—

PODZIĘKOWANIE.

Uniwersytetowi Ludowemu im. Adama Mickiewicza za bezpłatne wypożyczenie filmu oraz właścicielom Kina „Marysieńka" W. Panom Drowi Burstinowi, Mellerowi i Schächterowi za bezpłatne udzielenie sali na „Poranek filmowy" w niedzielę dnia 26. maja dziękuje niniejszym imieniem niezamożnej dziatwy przeznaczonej na kolonje wakacyjną.

Koło Rodzicielskie szkoły męskiej im. św. Anny.

Zamiast szkoły - kościółek

W Alojzowie, w woj. Lubelskim, zakłada gminę kościoła narodowego ksiądz Zygmunt Ancerewicz. Aby zdobyć materjał na budowę kościoła, nie ceregielęc się, zabrał większą ilość drzewa, które ofiarował właściciel dóbr na budowę szkoły. Powiadomiona o ten policja wszczęła dochodzenie. Ancerewicz odmówił jednak zeznań i oświadczył, że drzewa nie zwróci. Meterjał ten jednak policja opieczętowała i oddała sołtysowi pod opiekę.

Literatura i sztuka.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:

Niedziela o 3'30 „Dwaj panowie B."
Niedziela o 7'30 „Borys Godunow".
Poniedziałek o 7'30 „Carewicz".
Wtorek o 7'30 „Ostatnia nowość".

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO.

Niedziela o 3'30 „Pociąg widmo".
Niedziela o 7'30 „Miłość bez grosza".
Poniedziałek o 7'30 „Miłość bez grosza".
Wtorek o 7'30 „Miłość bez grosza".

—o—

„CAREWICZ PO ZNIŻONYCH CENACH. W poniedziałek ukaże się efektowna operetka Lehara „Carewicz" po raz ostatni w tym sezonie przed wyjazdem zespołu operetkowego do Krakowa i Krynicy. Ceny miejsc na to przedstawienie są o 50 proc. zniżone.

„SYLWIA KUPUJE SOBIE MĘŻA", świetna komedja Aleksandra Engla, ukaże się na scenie Teatru Małego z końcem przyszłego tygodnia. W doskonałej tej komedji, której akcja rozgrywa się na motywie skradzionego posagu, grają główne role pp. Jerzmanowska, Petrykiewiczówna i Poraska, oraz Bielecki, Kustowski, Kwiatkowski, i Okornicki, który jednocześnie reżyseruje sztukę.

WSPANIAŁA OPERA VERDIEGO „Potęga przeznaczenia" (La Forza del Destino) ukaże się na scenie Teatru Wielkiego we środę.

„BARON KIMEL" arcywesoła operetka Waltera Kollo, pod staranną reżyserją Michała Tatrzańskiego, ukaże się jako ostatnia premiera operetkowa bieżącego sezonu w sobotę 8-go czerwca.

Repertuar kin lwowskich.

KOPERNIK: „Submarine" Łódź podwodna S. 44.
MARYSIENKA: „Submarine" Łódź podwodna S. 44.
LEW: „Księżna Edyta", Przygody córki króla konserw.
PALACE: „Miłość dziewczyny z Music halu" i „Nieznośna Fifi".
APOLLO: Lon Chaney „W wirze wielkomiejskim".
COLOSSEUM: Douglas Fairbanks „W szponach wariata".
CHIMERA „Na stokach cytadeli".
CASINO: „Żar miłości" z Gretą Garbo.
PASAŻ: „Zdradziecka kula" Buck-Jones
OAZA „Rajski ogród".
UCIECHA: Douglas Fairbanks „12 diamentów".
FATAMORGANA: „Szczęście płaci światła"

WYCIECZKI

Zarządu Głównego T-wa. Uniwersytetu Robotniczego

NAD ŚWITEŹ. (Wilno, jezioro Trockie, Nowogródek) w dniach 8—12. czerwca. Koszty 45 zł.

Zapisy do 30. maja.

W PIENINY. (Kraków, Nowy Targ, Krościenko, łódkami przez Dunajec, wejście na szczyty Sokolicy, Trzech Koron, i t. d.) od 20 — 28 czerwca, koszty 57 zł. aZpisy do 8. czerwca.

NAD MORZE POLSKIE I DO KASZUBSKIEJ SZWAJCARJI (port w Gdyni, Oksywja, Gdańsk, Oliwa, Sopoty, wycieczka statkiem na Hel, Wieżyca i t. d.) Koszty 65 zł. Zapisy do 16. czerwca. Wycieczka trwać będzie od 30. czerwca do 10. lipca.

W TATRY od 14. do 21. sierpnia. Odbędą się 2 wycieczki, szlakiem łatwiejszym i trudniejszym, aż na szczyt Gerlachu. Koszty 65 zł. Zapisy do 1. sierpnia.

NA POKUCIE, (Lwów, Przemyśl, Stanisławów, dolina Prutu, Worochta, szczyt Howerli) od 17. do 25 sierpnia. Koszty 61 zł. Zapisy do 13. sierpnia.

DO ŹRÓDEŁ WISŁY. (Katowice, Cieszyn, Królewska Huta, Biała Beskidy, szczyt Baraniej Góry, Wisła) od 5 do 12 sierpnia. Koszty 66 zł. Zapisy do 25. lipca.

Podane koszty wycieczek obejmują: przejazdy koleją, noclegi bilety wstępu przy zwiedzaniu muzeów, i t. p. Na wycieczkach do Poznania bilety wstępu na Wystawę. Za pożywienie w czasie trwania wycieczek uczestnicy płacą sami. Liczyć je należy od 4 do 6 zł. dziennie zależnie od miejscowości, do której odbywa się wycieczka.

Przy zgłaszaniu uczestnictwa w wycieczkach należy powołać się na organizację, lub przynajmniej na znaną organizacji osobę.

Przy zgłoszeniach pierwszeństwo mają członkowie TUR. i PPS. oraz członkowie Związków Zawodowych.

Uczestnicy nie należący do TUR. lub PPS. płacą o 5 zł. więcej.

Informacyj udziela i zapisy przyjmuje Sekretarjat Generalny TUR., Warszawa, ul. zerwonego Krzyża nr. 20, telefon 325—03, od godz. 5-tej do 7-mej.

Oprócz wymienionych wycieczek, odbędzie się w połowie lipca Wycieczka do Danji, 2- tygodniowa. Szczegóły zostaną wkrótce podane.

—o—

DZIENNIKARZE DUŃSCY WE LWOWIE.

LWÓW, 1. czerwca. (AW). Wycieczka dziennikarzy duńskich, która przybyć miała do Lwowa z Warszawy w poniedziałek 3. bm. przybędzie, jak się dowiadujemy dopiero we wtorek, 4. bm.

—o—

Gdzie paskarz może zostać hrabią.

Komisja konstytucyjna parlamentu czeskosłowackiego uchwaliła wprowadzić na nowo tytuły rodowe, czyli w Czechach będzie się znowu tworzyło baronów, hrabiów, książąt i t. p. Te tytuły można będzie, jak w starej Austrji — nabywać i za pieniądze.

Na ten temat pisze „Robotnik Śląski“:

„Doprawdy, z paskarzy powojennych, na krzywdzie ludu namnożyło się tylu nowych bogaczy, że im nic już nie brak, tylko orderów i tytułów rodowych.

I te tytuły będą mogli nabywać ci, którzy zapłacą taksę do 20.000 Kcz. Do tego w wypadkach zasługujących na uwzględnienie można te taksy także darować.

Więc w jedenastym roku republiki rząd koalicyjny wywołuje z ciemności widma zapleśniałego średniowiecza tytuły rodowe — tytuły za pieniądze. Kto dużo napaskarzył, może być szlachcicem“!

Odsiedział 3 miesiące za obrazę Wilhelma.

Do włościanina Wygody, zamieszkałego pod Lesznem, (Poznańskie), zgłosił się przed trzema miesiącami policjant, celem odprowadzenia go do więzienia, dla odsiedzenia trzech miesięcy kary.

Wygoda, który miał niezbyt czyste sumienie, dał się spokojnie odwjeźć do więzienia we Wronkach.

Po trzech miesiącach wypuszczono go na wolność i wówczas dopiero, opuszczając więzienie, udał się do kancelarji więziennej z żądaniem wyjaśnień.

Tu po przejrzeniu aktów oświadczono mu, iż odsiedział wyrok, który wydały nań jeszcze sądu niemieckie za obrazę Wilhelma.

———

Kącik dla kobiet.

O uproszczenie czasu w gospodarstwie domowem.

Same przepisy kucharskie nie wystarczają, aby być dobrym kucharzem. Trzeba mieć pewne doświadczenie, znać zasady gotowania, a dopiero wtedy można w praktykę wprowadzać różne „recepty“, które podajemy, aby każda gospodyni mogła urozmaicić kuchnię, często zbyt jednostajną.

Niejedna z zapracowanych kobiet nie chce zadawać sobie trudu z dobieraniem potraw, tłumacząc się tem, że nie ma na to czasu.

Ale i na to jest rada.

Naprzykład niewszystkim wiadomo, że zasmażkę, służącą jako zaprawę do różnych sosów i niektórych zup można przechowywać przez cały szereg tygodni. Mianowicie w wolnej chwili można pewną ilość mąki zasmażyć w maśle i mieć gotową już przyprawę na kilka tygodni, aby w ten sposób oszczędzić sobie pracy przy każdym obiedzie. Rumieni się mąkę w ten sposób, że do łyżki gorącego masła wsypuje się łyżkę mąki. Zamiast masła można używać i smalcu, ale masło do wszystkich potraw jest lepsze. Tak zrobiona zasmażka nie psuje się prędko a w razie potrzeby odpowiednią ilość z tego zapasu rozprowadza się małą ilością letniej wody lub rosołu, ciągle rozcierając i rozrzedzając a potem zalewa się tą zaprawą wszystką zupę lub sos. (—

Sosy można robić najrozmaitsze, o czem napiszemy innym razem.

Jest w gospodarstwie jeszcze inna oszczędność czasu. Czyszczenie garnków zakopconych zabiera wiele czasu a przedewszystkiem jest robotą bardzo nieprzyjemną. W pewnym stopniu można temu zaradzić w następujący sposób. Przyrządzić papkę z popiołu i wody i nasmarować tem spód garnka czy rynki, zanim stawia się je na ogniu, a czyszczenie będzie później mniej uciążliwe.

Noże natychmiast po użyciu wycierać papierem, a potem dopiero myć a nie będzie mozolnej pracy czyszczenia ich z rdzy.

Jeżeli ktoś ma zimną piwnicę, może przygotować obiad na dzień następny, podpiekając czy podsmażając mięso, podgotowując buraki na jarzynę, czy ziemniaki na pierogi itp. W zimie można to robić zawsze, w lecie tylko wtedy, jeżeli jest zimna piwnica.

Takich oszczędności czasu znalazłoby się wiele w gospodarstwie, niekiedy więc można ten czas poświęcić na sporządzanie potraw i pieczywa, które wszystkim będą smakowały.

—o—

Szpinak

Szpinak jest jedną z najzdrowszych jarzyn. Zawiera bardzo wiele żelaza i dlatego szczególnie jest wskazany dla osób anemicznych i dzieci. Trzeba jednak umieć sporządzać szpinak, aby nie był zbyt mdły. Otóż po oczyszczeniu z ogonków należy szpinak wypłukać kilka razy, następnie wrzucić do wrzącej wody, ale wody musi być dużo, bo inaczej szpinak traci zielony kolor. Po zagotowaniu zcedzić, zalać zimną woda, i dobrze osączyć przez sito, następnie przepuścić przez maszynkę do mielenia mięsa lub posiekać. Potem zrumienić w rondlu trochę masła, włożyć do rondla szpinak, posolić, dodać utartego czosnku, łyżkę lub dwie mleka, nakoniec łyżkę śmietany i podać. Zamiast mleka można dodać rosołu lub wody. Jeżeli ktoś lubi, można też dodać kilka kropli cytryny do smaku.

—o—

Budyń ze szpinaku.

Ze szpinaku przemielonego przez maszynkę w sposób jak powyżej można też robić smaczny budyń. Robi się to tak: Cztery żółtka wbić do rozmoczonej w mleku bułki, dołożyć do tego łyżkę masła i łyżeczkę cukru. Szpinak (około 1 kg.) zmielony i lekko posolony zmieszać dobrze z masą, tak, ażeby jedno od drugiego się nie oddzielało, dodać pianę z czterech białek, jeszcze raz zmięszać i wlać do rondla lub formy budyniowej wysmarowanej masłem i obsypaną bułką tartą. Ten rondel lub formę włożyć do garnka z gorącą wodą i gotować przeszło godzinę. Dorabia się do tego sos koperkowy. Potrawa ta wskazana jest także, dla osób, które muszą zachowywać pewną dietę.

—o—

Nie chciała zezwolić na ekshumację zwłok.

Zarządzeniem sądu grodzkiego w Borszczowie, odbyła się na cmentarzu w Wysuczce, pow. Borszczów sekcja zwłok ś. p. Paraszki Slywka przez komisję sądowo- lekarską.

Gdy przystąpiono do otwarcia grobu, znajdująca się wówczas na cmentarzu Anna Zamolska, licz. lat 80, oświadczyła komisji, że nie zezwoli odkopać grobu swej bratanicy. Równocześnie wzywała znajdującą się opodal miejscową ludność do pomocy, celem wymuszenia zaprzestania ekshumacji zwłok.

Ludność poruszona płaczem i wołaniem Anny Zamolskiej, wezwała grabarza Białyka, grożąc mu pobiciem, by natychmiast zaprzestał odkopywania zwłok z grobu, co też pod presją tłumu uczynił.

Wobec tego sędzia Workun zażądał większej asjsty policji, z Korolówki, skąd przybyło 2-ch posterunkowych. W międzyczasie jednak tłum się uspokoił i przystąpiono do dalszej ekshumacji zwłok.

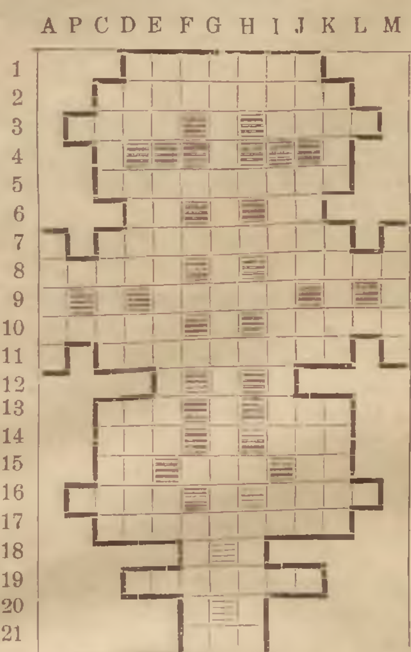
Podżegaczy zbiegowiska aresztowano.

—o—

ROZRYWKI UMYSŁOWE

pod redakcja LEONA SCHLEYENA.

KRZYŻÓWKA.



Znaczenie wyrazów: Poziomo: D1 Drzewo podzwrotnikowe. C2 Miasto w Hiszpanji. B3 Tkanina. I3 Hełm. C5 Wybitny polski mąż stanu. D6 Zaimek. I6 Litera fonetycznie. C7 Lunatyk. A8 Historyk włoski XIX w. I8 Stolica europejska. E9 Wyspa grecka. A10 Sztuka muzyczna. I10 Zespół artystyczny. C11 Sławna faworyta Ludwika XV. C13 Rzeka we Włoszech. I13 Utwór literacki. C14 Postać z „Peer Gynta“. I14 Lekarstwo. C15 Zaprzeczenie hebr. F15 Miasto w Niemczech, 1805 zwycięstwo Napoleona nad armją austrjacką. B16 Zimny wicher północny. I16 Postać z „Zbójców“ Schillera. C17 Imię męskie. D19 Babilońska bogini piękności. F21 Miasto kąpielowe w Niemczech.

Pionowo: 1D Oprawca. 1E Papuga. 1F Tysiąc sto (po łacinie). 1G Sławny socjalista niemiecki. 1H Jarzmo w jęz. hebr. 1I Okres czasu. 1J Bogini celtycka. 2C Śpiewak średniowieczny. 2K Królowa asyryjska, założycielka Babilonu. 5I Miasto na Krymie. 5J Bicz. 7A Przepisy prawa kościelnego. 7C Napój turecki. 7K Zwierzę. 7M Despota. 10D Litera grecka. 10J Symbol pierw. chem. 13C Miasto w Hiszpanji, z którego wypłynął Kolumb na odkrycie drogi do Indji. 13D Archipelag europejski. 13J Sławny pisarz ang. autor „Przygód Guliwera“. 13K Artysta. 16E Rodzajnik włoski. 16I Marja Teresa (skrót). 17F Pisarz angielski. 17H Wyspa grecka.

—o—

SZARADA.

Pierwsza — druga — trzecia w całości
[sine swe toczy wody.
Z pierwszą — czwartą chodziłeś będąc
[jeszcze młody.
Pierwsza — trzecia czwarta dreszczem Cię
[przejmuje,
Pierwsza — druga hen po błękitach
[szybuje.
Całość to kraina każdemu z Was znana
W dziejach półksiężycia krwawo zapisana.

—o—

ŁAMIGŁÓWKA.

Do słów: ar, bój, Fez, kra, Men, rok, Aden, Amos, Amur, epos, bis, obol, twór, aby powstały nowe wyrazy. Następnie należy początkowe litery nowoutworzonych rewir, talja; dodać po jednej literze, tak poprzestawiać by dały imię i nazwisko sławnego męża stanu doby obecnej.

—o—

Rozwiązania powyższych zagadek należy nadsyłać do Redakcji „Dziennika Ludowego“ z dopiskiem na kopercie „Rozrywki umysłowe“ do dnia 10. b. m. włącznie.

Za trafne rozwiązanie zagadek przeznacza redakcja w drodze losowania następujące nagrody:
1. Emil Zola: „Germinal“.
2. Daniłowski: „Baudynci“.

—o—

ROZWIĄZANIE ZAGADEK.

Nr. 113 z dnia 20 maja b. r.

KRZYŻÓWKA.

S
MEN
LENIN
EPIR●LIDO
FLET●E●PEGU
GEA●MILANO●ARA
WARMJA●I●NARADA
AMO●U●ISU●R●LAR
LU●SHAW●FIGA●MA
ERG●A●ALA●O●YAK
TERESA●E●ANKONA
TAM●TOTEM●AGA
NIKE●E●ANNA
RUNO●ANET
AFANT
URI
S

LOGOGRYF.

BABILON
BELGRAD
GRENADA
PETAINE
LINCOLN
GORYCJA
GONDOLA
NAZARET
KASSYDA
KASZMIR
GANYMED
UMIŃSKI
MESSYNA
DICKENS
BOLIVAR

DWIE SZARADY.

1. kapusta. — 2. pierogi.

—o—

LOSOWANIE NAGRÓD

za trafne rozwiązanie zagadek odbyte komisjonalnie w piątek 31. maja dało następujący wynik:

I-szą nagrodę: Kropotkin „Wielka rewolucja francuska“ otrzymał p. **L. Poznański w Złoczowie;**

II-gą nagrodę: Kraszewski „Stara Baśń“ otrzymał p. **Zbigniew Jaworski we Lwowie.**

Pierwszą nagrodę wysyłamy równocześnie pocztą drugą natomiast należy odebrać w redakcji naszego pisma ul. Sykstuska 21. II. p.

—o—

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

B. Bukowski (Lwów). Będzie zamieszczone w najbliższym numerze.

—o—

RADJO

Poniedziałek, 3 czerwca

WARSZAWA 139,1 m.
16.00. Muzyka płyt gramofonowych.
17.55. Transm. muzyki lekkiej z kawiarni „Gastronomja“.
19.56. Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astr.
20.30. Operetka „Krew Polska“ O. Nedbala.
23.00. Transm. muzyki tanecznej.

KRAKÓW 314,1 m.
12.10. Muzyka płyt gramof.
20.00. Transm. hejnału z Wieży Marjackiej.

POZNAŃ 339,8 m.
317.55. Koncert popołudniowy.
19.30. Pogadanka radjotechniczna.
22.15. Radjogr. (syst. Fultona).

KATOWICE 416,1 m.
16.00. Koncert płyt gramof.
23.00. Transm. muzyki lekkiej.

WILNO 455,9 m.
17.30. Kronika dla młodzieży.
18.55. Aud. wesoła „Parasol“, zdarzenie prawdziwe.
19.20. Muzyka płyt gramof.

PRAGA (Strasnice) 343,2 m.
19.05. Wieczór słowacki.
22.25. Produkcje muzyczne.

BERLIN 475,4 m.
17.30. Koncert skrzypcowy.
21.30. Sonatę a-dur op. 69 Beethovena odegra Grzegorz Piatigorskij (wiolonez.).

WIEDEŃ (Rosenhügel) 519,9 m.
16.00. Koncert popołudniowy.
20.20. Kompozycje Johanna Straussa.

BUDAPESZT 545. m.
18.00. Koncert orkiestry cygańskiej.
20.15. Koncert orkiestry Opery Królewsk.

—o—

Wtorek, 4 czerwca.

WARSZAWA 139,1 m.
16.15. Program dla dzieci.
17.55. Muzyka czeska w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego.
19.20. Transm. z Opery Katow. „Tryptyk“ Puccini'ego.

KRAKÓW 314,1 m.
12.10. Muzyka płyt gramof.

POZNAŃ 339,8 m.
17.25. Odczyt p. t.: „Arystoteles“.
18.35. Audycja recytacyjna.
22.45. Muzyka tan. z kaw. „Esplanada“.

KATOWICE 416,1 m.
16.00. Koncert płyt gramof.
19.20. Transm. z Teatru Polskiego „Tryptyk“ Puccini'ego.

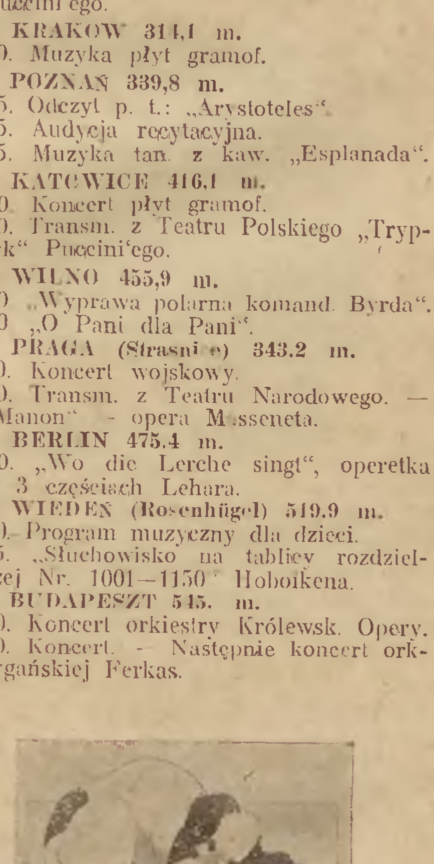
WILNO 455,9 m.
18.10. „Wyprawa polarna komand. Byrda“.
18.50. „O Pani dla Pani“.

PRAGA (Strasnice) 343,2 m.
16.30. Koncert wojskowy.
19.20. Transm. z Teatru Narodowego. — „Manon“ - opera Masseneta.

BERLIN 475,4 m.
20.00. „Wo die Lerche singt“, operetka w 3 częściach Lehara.

WIEDEŃ (Rosenhügel) 519,9 m.
17.40. Program muzyczny dla dzieci.
20.05. „Słuchowisko na tablicy rozdzielczej Nr. 1001—1150“ Hoboikena.

BUDAPESZT 545. m.
17.40. Koncert orkiestry Królewsk. Opery.
20.50. Koncert. — Następnie koncert orkcygańskiej Ferkas.



Ważne dla robotników i pracodawców.

Wobec olbrzymiego kryzysu gospodarczego i wzrastającego z każdym dniem bezrobocia, wydawnictwo naszego pisma, pragnąc przyjść z pomocą bezrobotnym w znalezieniu pracy, będzie stale pomieszczać w dziale drobnych ogłoszeń **bezpłatnie** ogłoszenia zarówno **dla poszukujących pracy robotników,** nie mających w swoich orgnizacjach zawodowych biur pośrednictwa pracy, jakoteż **dla ofiarujących pracę pracodawców.**

Kącik humoru.

CHCE ZALICZKI.

— Jeżeli będzie tutaj na ziemi robili dobrze — głosi ksiądz z kazalnicy — to w niebie za to otrzymacie obfitą zapłatę.

— Czy nie mógłbym teraz otrzymać 5 złotych zaliczki? — odzywa się jakiś głos z pośród zgromadzonych wiernych.

—o—

TERAŹNIEJSZOŚĆ.

— Nie rozumiem, dlaczego nie chcesz wyjść za Zygmunta. Ma nienaganną za sobą przeszłość, świetną przyszłość przed sobą...

— Cóż z tego, kiedy jego teraźniejszość działa nam na nerwy...

—o—



DLACZEGO NIE GWIZDANO.

Pana S., niezwykle zjadliwego krytyka teatralnego, spytała pewna dama, dlaczego na premierze pewnej bardzo nudnej sztuki, publiczność nie gwizdała.

— To jest całkiem jasne, — rzekł pan S. — przecież gwizdać i ziewać jednocześnie nie można.

—o—

PRAKTYCZNA.

— Co? Żona dała ci na nowy rok przybory do palenia? Przecież ty nie palisz?

— Tak, ja nie — ale ona.

—o—

Redaktor odpowiedzialny: JULJAN RYCHLEWSKI. — Druk. Lud. Spółdz. Tow. Wyd. Lwów, ul. L. Sapiehy 77., Tel. 496.